

**Protokół Nr XXXV/21**  
**z XXXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 30 sierpnia 2021 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 11.30

zakończenie sesji godz. 16.30

W dniu 30 sierpnia 2021 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XXXV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska, która podkreśliła, że otwiera tę sesję z prawdziwym wzruszeniem po ponad roku niemożności spotykania się z radnymi na sali sesyjnej i z wielkim zadowoleniem, bo może jest to już powrót do normalności.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności zał. nr 1), marszałka województwa Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, a także Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Bydgoszczy Wojciecha Kopra, Zastępcę Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska Małgorzatę Kwaśniewską, Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Włocławku Małgorzatę Saługę, Przewodniczącą Kujawsko-Pomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Wojciecha Mojzesowicza oraz dyrektorów departamentów urzędu marszałkowskiego i jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności gości zał. nr 2).

Na podstawie listy obecności przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska poinformowała, że w sesji bierze udział 28 radnych, co stanowi quorum obrad. Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne.

Następnie przewodnicząca sejmiku powiedziała: „Szanowni państwo, dzisiaj obchodzimy 41. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych – zawartych pomiędzy komitetami strajkowymi powstałymi na fali robotniczych protestów i strajków, które wybuchły latem 1980 roku i rządem PRL - pierwsze z porozumień zawarto 30 sierpnia w Szczecinie, drugie następnego dnia w Gdańsku, 3 września w Jastrzębiu-Zdroju, czwarte i ostatnie w Katowicach 11 września 1980 roku. Porozumienia zakończyły wydarzenia Sierpnia 1980. Stały się symbolicznym początkiem wolnościowych przemian w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Odbudowania w naszym kraju systemu demokracji parlamentarnej, samorządności i społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście nie od razu – po drodze były jeszcze mroczne lata stanu wojennego, ofiary, Okrągły Stół i wybory 4 czerwca 1989 roku i powołania pierwszego niekomunistycznego rządu w Polsce. Jednak to Porozumienia Sierpniowe były pierwszym namacalnym dowodem na to, że system komunistyczny słabnie i

pojawia się nadzieja na jego obalenie. A zaczęło się od powołania niezależnych związków zawodowych – niezależnych od rządu, od partii komunistycznej – powstała NSZZ Solidarność – 10-milionowy ruch społeczny. Wspomnijmy dziś bohaterów i bohaterki tamtych wydarzeń, oddajmy cześć ich odwadze i mądrości, determinacji i dalekowzroczności – to dzięki nim nasz kraj po latach mógł powrócić do wspólnoty państw demokratycznych, respektujących swobody obywatelskie i prawa człowieka i życzymy sobie, aby te wartości w naszym kraju wciąż były respektowane. Jednym z bardzo istotnych efektów Porozumień Sierpniowych była rejestracja NSZZ „Solidarność”, a – po pokonaniu oporów ówczesnej władzy i sztucznie tworzonych przeszkód – również NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych, której 40-stą rocznicę obchodziliśmy wiosną tego roku. Województwo było bardzo zaangażowane w organizację tych obchodów. Jest dziś z nami jeden z bohaterów tamtych wydarzeń, współtwórca Rolniczej Solidarności – pan Wojciech Mojzesowicz – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodów 40-lecia powstania Rolniczej Solidarności. Poproszę teraz pana przewodniczącego o zabranie głosu”.

Przewodniczący Kujawsko-Pomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” **Wojciech Mojzesowicz** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie i panowie radni, panie marszałku. Nie ukrywam, że to wielki zaszczyt, że mogę stanąć przed państwem. Dlatego, że 40 lat temu, części jeszcze nie było na świecie, część miało po kilka lat. Polska wieś – kujawsko-pomorska wieś wzięła aktywny udział w odnowie. Chcę wyraźnie powiedzieć, że na terenie kujawsko-pomorskiego rolnicy z terenu wtedy toruńskiego, włocławskiego, bydgoskiego zorganizowali strajk na ulicy Dworcowej. Chcę wyraźnie podkreślić, że w tamtym czasie to ten strajk doprowadził do rejestracji związków, do podpisania porozumień. Chcę serdecznie pani przewodniczącej, panu marszałkowi i państwu podziękować, że oprócz bieżącej sytuacji, którą omawiacie, a jest wiele problemów, nie zapominamy o historii. Panie marszałku – w imieniu Rady Wojewódzkiej Komitetu Obchodów chcę panu serdecznie podziękować i poprosić, bo chcę panu wręczyć pamiątkowa statuetkę. Pan, jako syn rolnika wie jak to było. Ojciec był aktywnym wtedy działaczem. Przypominajmy te rzeczy, bo 40 lat, to już sporo czasu upłynęło”.

Z kolei nastąpiło wręczenie okolicznościowych statuetek panu marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu oraz wicemarszałkom: panu Zbigniewowi Ostrowskiemu i panu Zbigniewowi Sosnowskiemu, którzy serdecznie za pamięć podziękowali podkreślając ogromne znaczenie związku.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (zał. nr 3).

Radny **Rafał Sobolewski** powiedział, że pierwotnie chciał złożyć wniosek o rozszerzenie dzisiejszego porządku obrad, który zmierzałby do tego, że wspólnie zastałaby omówiona sytuacja jaka ma miejsce w szpitalu we Włocławku. Uważa, że jest ona tragiczna

z wielu względów, ale nie będzie tego wniosku składał. Miałby prośbę, aby uwzględnić ten wniosek jeśli chodzi o przyszły porządek obrad. Dodał, że będą jeszcze dwa posiedzenia Rady Społecznej i będzie możliwość lepszego przygotowania. Natomiast, skierował prośbę do pana marszałka, aby na jedno z tych spotkań przewidzianych z udziałem pana marszałka, zaprosić byłego dyrektora ds. medycznych, który mógłby przedstawić drugi punkt widzenia jeżeli chodzi o sytuację, jaka ma miejsce właśnie we Włocławku.

Nikt więcej nie zabrał głosu. Porządek obrad pozostał bez zmian.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad przystąpiła do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z XXXIII uroczystej sesji sejmiku oraz XXXIV sesji sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokoły sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad:

- informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 4). Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

- informacji z pracy zarządu województwa (zał. nr 5, zał. nr 5a, zał. nr 5b, zał. nr 5c)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** powiedział: „Szanowny panie marszałku, na koniec zeszłego roku, przy okazji głosowania nad budżetem na ten rok, wskazał pan na potrzebę powołania zespołu składającego się z radnych sejmiku, którzy pomogliby panu przygotować podstawy polityki przewozowej, jeżeli chodzi o przewozy pasażerskie kolejowe, żeby wsparli proces przygotowania przetargu. Chciałbym zapytać, jakie są efekty pracy tego zespołu? Co ten zespół wniósł do tych działań? Jakie są ustalenia? A także chciałbym zapytać o przyszłość tej usługi w naszym województwie w następnych latach? Bowiem zapowiadano, że przetarg na wyłonienie operatorów rozpocznie się na wiosnę tego roku, a tymczasem kończy się sierpień i ciągle przetarg nie został ogłoszony? Kiedy pan planuje ten przetarg ogłosić i jaki jest harmonogram postępowania przetargowego? Kiedy spodziewa się pan wyłonienia przewoźników, którzy będą tę usługę przez następnych dziewięć lat wykonywać?

Drugie moje pytanie dotyczy pewnej idei, która się zrodziła na styku naukowców z trzech uniwersytetów UTP, UKW, UMK, a także organizacji społecznych, mianowicie odrestaurowania i renowacji porządku hydrologicznego na terenie Kujaw, który powstał na skutek pojawienia się leja hydrologicznego, wynikającego z pracy kopalni odkrywkowej w Tomisławicach. Kujawy oprócz tego, że są klimatycznie zubożone w opady deszczu – tam mało deszczu pada, to jeszcze w dodatku obniża się lustro wód podziemnych na skutek działalności kopalni. Jest idea, aby poprowadzić rurociągi z Wisły, aby ten ubytek wody zrekompensować. Ta idea jest bardzo kosztowna – koszt jest szacowany na 2,5 mld zł. Ale

przeprowadzenie tej inwestycji odbyłoby się z wielką korzyścią dla plonów uzyskiwanych z tego terenu. W tej chwili tam produkuje się 20 proc. warzyw w skali kraju i 13 proc. zbóż. A poprawienie sytuacji hydrologicznej spowodowałoby, że te plony poprawią się blisko trzykrotnie. I Kujawy rzeczywiście odzyskają swoją dawną formę, jeżeli chodzi o produktywność płodów rolnych. Jakie jest pana zdanie? Co pan wie o tej idei? Czy jest tu jakieś zaangażowanie ze strony samorządu? Czy widzi pan szansę, żeby można było wesprzeć tę ideę środkami z Regionalnego Programu Operacyjnego. Jest oczywiste, że główny ciężar będzie położony na program krajowy Infrastruktura i Środowisko. Czy my jako samorząd województwa moglibyśmy w tym współistnieć czy współuczestniczyć? Czy pan ma już jakieś zamiary w tym względzie?”

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Chciałbym się zwrócić do pana marszałka z prośbą o jednoznaczne wyjaśnienie w sprawie sprawozdań finansowych naszych szpitali z ubiegły rok. Otóż na sesji przyjmującej sprawozdanie z wykonania budżetu, pan skarbnik poinformował sejmik, że nie będą zatwierdzane sprawozdania dopóki nie będzie jednoznacznego stanowiska Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie rozliczeń finansowych za 2020 r. Chcę przypomnieć, że te rozliczenia polegają na tym, że fundusz płacił 1/12 co miesiąc czy były wykonywane usługi medyczne czy nie były wykonywane usługi. Dnia 14 lipca br. zarząd województwa podjął stosowne uchwały zatwierdzające sprawozdania, m.in.: Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku, a na późniejszym posiedzeniu też innych szpitali. Dlatego rodzi się moje pytanie czy bilanse, które były sporządzone w oparciu o zestawienia finansowe roku ubiegłego są ostatecznie zamknięte i te odebrane środki finansowe nie podlegają zwrotowi do NFZ ani też odpracowaniu w ramach usług medycznych czy to nadal *wisi* na naszych szpitalach. Chcę przypomnieć, że dla Włocławka jest to ponad 14 mln zł. I gdyby te pieniądze trzeba było zwrócić to wynik z pozytywnego 7-milionowego robi się minus 7 mln zł, a gdyby trzeba odpracować, to w przypadku szpitala włocławskiego jest to niemożliwe, bo szpital ogranicza codziennie swoje usługi medyczne, zmniejszając wpływy do szpitala i nie można też wtedy myśleć o odrobieniu tych środków. Stąd prosiłbym pana marszałka o jednoznaczne stanowisko w tej sprawie”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie doszukał się w sprawozdaniu zarządu odpowiedzi na następujące kwestie. W czerwcu przed wakacjami jeden z członków zarządu na posiedzeniu Komisji Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury poinformował, że w lipcu będzie ogłoszony przetarg na rozbudowę Opery Nova. Zapytał czy ten przetarg został ogłoszony? Druga kwestia, to Ministerstwo Infrastruktury w jednej z odpowiedzi na interpelację poinformowało jednego z posłów, iż władze województwa zdecydowały się nie brać pod uwagę rewitalizacji linii nr 356, a więc tej przez Szubin, Kcynię. Czemu zrezygnowaliśmy – też takiej odpowiedzi nie znalazłem. Trzecia kwestia – dziękując

za spotkanie w Gminie Białe Błota, niestety dalsza kolej rzeczy jest utrudniona, ponieważ nikt się nie zgłosił do przetargu na koncepcję połączenia Bydgoszczy z „10-stką” przez Białe Błota, ale i tak jakieś działania podjąć musimy. Czy zarząd województwa brał pod uwagę i w jakim zakresie te działania, które nie pozostaną w sprzeczności z planowaną w przyszłości budową tej koncepcji? Czwarta sprawa – w Bydgoszczy coraz głośniej, przepraszam, że o to pytam, mówi się o tym, że od 1 stycznia ma ulec likwidacji Port Lotniczy Bydgoszcz – czy to jest prawda?

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział: „Panie Marszałku, chciałbym rozszerzyć trochę pytanie pana radnego Michała Krzemkowskiego, które dotyczyło połączeń kolejowych. Jak wiemy do tego przetargu nie doszło mimo różnych deklaracji, że ten przetarg miał być przeprowadzony, o co pytałem, że będzie za kilka dni. Dlatego uważam, że mieszkańcom województwa należy się pełna, szczegółowa informacja w tym względzie – dlaczego w ubiegłym roku pomimo wielu zapowiedzi przetarg nie został ogłoszony. Kolejne pytanie, to czym zajmować się będzie spółka kolejowa, którą wiosną powołał sejmik za zgodą Koalicji Obywatelskiej i PSL-u. Z tego, co się orientuję do dnia dzisiejszego nie ma nadanego numeru KRS-u. Dziękuję panie marszałku za odpowiedź na moje pismo do pana, dotyczące Kolei Plus. Dowiaduję się z tego pisma, że nie będzie wniosku o dofinansowanie, jeżeli chodzi o Kolej Plus z tego programu na linii łączącej Inowrocław ze Żninem. Trochę mnie to, powiem szczerze, zdziwiło, bowiem na tej sali pan marszałek zapowiadał przywrócenie połączeń kolejowych łączących Inowrocław z Barcinem. Chcę zwrócić uwagę, że Żnin, Inowrocław, Barcin są to związki naturalne o długich tradycjach – już od wielu wieków te ośrodki ze sobą współpracowały. Program Kolei Plus pozwala na pozyskać na ten cel 85 proc. dofinansowania. W związku z tym zapytam, trochę retorycznie, czy jesteśmy aż tak bogaci, abyśmy mogli zrezygnować z 85 proc. dofinansowania i z tego nie skorzystać biorąc je na konkretne inwestycje, bez względu, że pewne środki, które musiałyby na dokumentację przeznaczyć dane gminy czy być wspomagane przez sejmik, ale w stosunku do kosztów odtworzenia czy budowy tych linii, to są niewspółmierne środki? Mówimy tu o ważnym elemencie komunikacyjnym”.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** powiedziała: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, koleżanki i koledzy radni. Ze sprawozdania zarządu wynika, że zostały zatwierdzone sprawozdania finansowe wojewódzkich szpitali w Toruniu, we Włocławku, w Bydgoszczy. Ale ja spotykam się z coraz liczniejszymi sygnałami, że w naszej służbie zdrowia w województwie dzieje się źle. I w związku z tym chciałam kilka pytań zadać i wyjaśnić być może. Inwestujemy w szpitale wojewódzkie w Toruniu i we Włocławku ciężkie miliony. Natomiast te szpitale zaczynają ograniczać swoją działalność. Panie marszałku, co się dzieje w Szpitalu Wojewódzkim w Toruniu, który wstrzymał przyjęcia na oddziały: udarowy i neurologiczny. Jaka jest sytuacja w Szpitalu Wojewódzkim we

Włocławku, który wstrzymał przyjęcia na oddziały wewnętrzne i po raz kolejny wstrzymuje przyjęcia na oddział udarowy i neurologiczny. I pojawiają się również informacje, że być może będzie likwidacja oddziału pediatrycznego. Chirurgia dziecięca została zlikwidowana już dawno. Co się niedobrego dzieje na oddziale ortopedii, ponieważ zwolniono ordynatora tego oddziału? Wstrzymanie przyjęć na oddziały neurologiczne w tych szpitalach wojewódzkich w Toruniu i we Włocławku, które są tak dużymi placówkami w naszym regionie powoduje, że jest poważny problem z zabezpieczeniem świadczeń ratowania życia i leczenia mieszkańców. Przez co przenosi się to na niższy poziom referencyjny na szpitale powiatowe. Sama miałam taki przypadek, że zgłosiła się do mnie mieszkanka Torunia, która jest w leczeniu neurologicznym bardzo ciężkiej choroby i szpital, ponieważ został zamknięty oddział, nie mogła się tam leczyć, a w pięciu pozostałych szpitalach dostała odmowę leczenia i została bez pomocy. To są sytuacje absolutnie nie do przyjęcia. Trudne sytuacje związane z tragediami ludzi, w związku z tym myślę, że powinniśmy sobie wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje i jaka jest sytuacja rzeczywiście w tych szpitalach. Jeżeli mogłabym prosić, to chciałbym, aby odpowiedź była udzielona na piśmie”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Pani przewodnicząca, panie i panowie radni. Cieszę się też, że możemy się spotkać na żywo po tylu miesiącach. I miejmy nadzieję, że tak będzie nadal, ale chociażby dzisiejsze opublikowane już wyniki zakażeń z wczoraj, niestety nas na taką optymistyczną przyszłość nie uspasabiają, ponieważ zakażenia rosną, niestety. To też oznacza, że będą jeszcze większe problemy w służbie zdrowia w Polsce i naszym województwie i musimy się niestety do tego powoli przyzwyczaić.

Ale od początku: jeśli chodzi o przewozy regionalne, bo kilka pytań było zadanych, kiedy przetarg zostanie ogłoszony – więc jesteśmy na finiszu tych przygotowań i w środę zarząd województwa z dużym prawdopodobieństwem, bo nigdy nie można powiedzieć na pewno, póki się nie podejmie decyzji, że podejmiemy uchwałę o wszczęciu postępowania. Ogłoszenie zostanie zamieszczone na stronie internetowej w czwartek. Dlaczego tak długo trwały przygotowania – to rzeczywiście jest trudny przetarg. Jako pierwsi w Polsce go przeprowadzamy. Nie ma żadnych wzorców na tego typu postępowanie. Mało tego, to jest też postępowanie, które wymaga bardzo wielu konsultacji. Dziękuję wszystkim członkom zespołu kolejowego, radnym tutaj obecnym, za udział w tych pracach, kiedy uzgadnialiśmy jeszcze wiosną rozkład jazdy pociągów, tak aby dostosować go do oczekiwań mieszkańców, podróżnych, ale jednocześnie, aby uwzględniał możliwości finansowe – ramy finansowe, w jakich spodziewamy się rozstrzygnąć postępowanie i finansować to zadanie z budżetu województwa. Nie będę dziś o tym mówił, bo trzeba by odrębny punkt w programie dzisiejszego porządku pewnie poświęcić tej kwestii. Teraz pozostaje już tylko czekać, że przetarg zostanie skonsumowany. Liczymy na to i mam nadzieję, że oferenci zgłoszą się i złożą dobre oferty – dobre dla nas. Spółka, na której zgodę na jej powołanie otrzymaliśmy od

państwa, nie jest jeszcze zarejestrowana. I nie będzie tak długo, jak nie będzie takiej potrzeby. O tym wielokrotnie mówiliśmy, że jej uruchomienie nastąpi, tylko wtedy, kiedy będziemy musieli to zrobić. Jeżeli przetarg zostanie rozstrzygnięty pozytywnie, takiej potrzeby nie widzę i myślę, że nikt z nas nie oczekuje wdrożenia tej uchwały w życie. Ale jeśli będzie inny efekt, to niestety będziemy musieli zabrać się do pracy i tę spółkę zorganizować. Tak, aby za rok mogła rozpocząć swoją działalność.

Koszty, które policzyliśmy, związane z rekompensatą, w tym przetargu też były bardzo trudne do oszacowania. Udało się to zrobić dzięki pracy bardzo wielu ludzi – ekspertów, których mieliśmy do pomocy. I uważamy, że oczekiwania nasze w tym przetargu i środki finansowe, które przeznaczamy na poszczególne połączenia są wystarczające, zgodne z realnymi możliwościami naszych potencjalnych oferentów. Dodam, że wszelkie praktycznie ryzyka związane z realizacją tego kontraktu, chociażby inflacja, wzrost kosztów paliwa, energii, itd. – bierzemy na siebie jako województwo. Jest to przetarg i o to będziemy pytać – kto da niższą cenę. Ta cena będzie kształtować się wokół dwóch składowych w tym zadaniu: racjonalnego zysku dla zwycięzcy oraz kosztów związanych z bieżącym utrzymaniem taboru tzw. napraw podstawowych czyli tych pierwszego i drugiego stopnia. Myślę, że rozstrzygną się te postępowania wokół właśnie tych kwot, bo wszystkie inne, czyli ich pokrycie jest gwarantowane przez nas. Kwestie sprzedaży biletów – całkowicie bierzemy na siebie. Odpowiedzialność za taryfę jak i też to, ile ten bilet kosztuje. Będziemy całkowicie brać odpowiedzialność za przychody.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące leja depresyjnego, o co pytał pan przewodniczący Michał Krzemkowski, to jest to nam bardzo dobrze znana kwestia. Uczestniczyliśmy w wielu spotkaniach dotyczących tego problemu. Znamy koncepcję budowy rurociągu i przenoszenia wody na Kujawy z Górnej Wisły odrębnym korytem, odrębnym rurociągiem. Jest to taka sytuacja, gdzie nie dość, że na granicy z naszym województwem, ale nie my ten lej zbudowaliśmy, a czerpaliśmy z tego korzyści, więc mam tutaj taką nadzieję, że negatywne skutki tej inwestycji, tej wielkiej eksploatacji złóż węgla brunatnego, nie będziemy musieli ponosić my z naszych środków, że ten plan rewitalizacji jest planem, który będzie realizowany przede wszystkim przez państwo polskie, przez rząd. Mam nadzieję również, że do tego dojdzie, ponieważ te uzgodnienia naukowcy rzeczywiście przygotowali bardzo ciekawą koncepcję – nie tanią, będą mogły ujrzeć światło dzienne i zaczną być wdrażane w życie, bo ostatnio, z tego co ja wiem, odstąpiono od realizacji tych planów. Mieliśmy jakąś nadzieję, że w ramach funduszu sprawiedliwej transformacji Wielkopolska przeznaczy niemałe kwoty na rozwiązanie tego problemu. Okazuje się, że w ich planach takich inwestycji nie ma. Wojewódzkie Łódzkie też nie ma takich planów. Miejmy tylko nadzieję, że kiedyś dojdzie do spotkania zainteresowanych na najwyższym szczeblu i będziemy mogli cokolwiek w tej sprawie uzgodnić. Ale jeśli ostatnie informacje, które znają państwo są niekorzystne –

jeśli chodzi o wodę przy Wiśle, chociażby uchylene decyzji środowiskowej na budowę stopnia wodnego w Siarzewie, to znaczy, że to wszystko jest jedną wielką niewiadomą. I coraz bardziej komplikuje się ta sytuacja. Trudno planować jakiegokolwiek inne rzeczy, jeśli coś co mieliśmy w zasięgu ręki właściwie wymknęło się nam. I wiemy, w jakim punkcie dzisiaj jesteśmy. Jeśli chodzi o Siarzewo, to sądzę, że cztery lata znowu opóźnienia. Co do tej inwestycji będziemy rozmawiać z ministerstwem. Czy my się włączymy w ramach RPO? Też państwo wiedzą z prac zarządu i pewnie z mediów. Złożyliśmy skargę do Komisji Europejskiej na to, że w ramach nowego RPO zaplanowano dla nas, naszym zdaniem, w sposób niesprawiedliwy i bezpodstawnie niższe pieniądze niż te, których się spodziewaliśmy. Walczymy o miliard złotych. Więc mówienie dzisiaj jeszcze nam, że mamy zbudować rurociąg i prowadzić wodę – to nie konweniuje z powagą tego zadania i też sytuacji, w jakiej jesteśmy. Bardzo chętnie z każdym z ministrów porozmawialibyśmy i z panem wojewodą, który był wielkim orędownikiem tego projektu i mam nadzieję, że tak pozostanie. Ale musimy znaleźć jakąś płaszczyznę partnerstwa. Oczywiście chciałbym usłyszeć, jakiego typu miałyby to być zadania, które mielibyśmy wziąć na siebie, w ramach tego programu, jeśli taki by był do realizacji. Na pewno w jakimś zakresie, jeśli jest to priorytet, a jest priorytetem, bo stopowienie jest faktem, to bierne przyglądanie się tej sytuacji, tylko będzie ją pogarszać. Myślę, że musimy wspólnie coś zrobić, bo tak jak pan radny powiedział jest to nasz spichlerz, i dla Polski, i dla Kujaw – i gospodarczo, więc jakoś musimy dojść do porozumienia. Bardzo chętnie na ten temat chciałbym również porozmawiać i deklaruje tu publicznie, że zrobimy wszystko, aby taki projekt sztandarowy dla naszego regionu, mógł być kiedyś zrealizowany. Jeśli chodzi o Operę Nova, to pan dyrektor jest inwestorem. Czekamy na ostateczną decyzję Miasta Bydgoszczy, które jak wiemy partycypuje w znacznym stopniu w realizacji tej inwestycji finansowo. I tu chodzi o kwestie rozliczenia kosztów związanych z budową parkingu. Cały czas nie mamy ostatecznych rozstrzygnięć. Mam nadzieję, że to wkrótce, może w tym tygodniu nastąpi, bo pan dyrektor jest w stałym kontakcie z Ratuszem. Jak już te decyzje będą podjęte, to rozpoczniemy przetarg, bo wszystko jest gotowe i na ostatni guzik zapięte. Możemy jutro ogłosić przetarg, jeśli złożymy budżet i zamkniemy te proceduralne, finansowe sprawy. Odnośnie portu lotniczego – nie mamy zamiaru portu zamykać. Od 1 stycznia, jak wiele branży, ta szczególnie cierpi z powodu ogromnego deficytu wynikającego z covidu. Dziękuję raz jeszcze radnym, że podjęliście państwo decyzje na uzupełnienie środków na funkcjonowanie portu lotniczego. On dziś pomału rozkręca się na nowo, ale co dalej będzie, to znów jest pytanie, bo ograniczenia, restrykcje i ruch pasażerski jak się będzie rozwijał w Europie, w Polsce. Małe porty mają ogromne problemy w całej Polsce. Jest sytuacja taka, że nie było tej pomocy ze strony żadnej tarczy na tyle efektywnej, bo przy stracie za zeszły rok blisko 12 mln zł, jeżeli uzyskujemy pomoc z tarczy w wysokości 220 tys. zł, to jest to trochę mało. Więc wszystko jest na naszych barkach. I tak



długo jak je mamy i mamy jeszcze z czego, to będziemy nadal port utrzymywać. Ale być może czeka nas jakaś poważna dyskusja na ten temat w przyszłości. Bo jeśli taka sytuacja będzie jakąś stałą, to warto rozmawiać i o tym, w jakiej formie ten port ma dalej funkcjonować. Dodam, że czekamy na decyzję z Ministerstwa Obrony Narodowej, które ma wyrazić zgodę na dużą inwestycję komercyjną w porcie. Ta inwestycja polegałaby na budowie elektrowni solarnych – największej w Polsce – 200 ha, które chcemy zagospodarować pod tym kątem. Dałaby bardzo ładny zysk. I zamiast tam kosić trawę mielibyśmy po pierwsze zieloną energię, a po drugie bardzo ładne przychody, które skompensowałyby straty tej spółki. Ale to trwa już chyba 7 czy 8 miesięcy i wciąż nie ma odpowiedzi, a zaczynamy się obawiać czy w ogóle dostaniemy pozytywną zgodę. Też nie wiemy dlaczego tak to jest. Jeśli chodzi o linię kolejową 356 i jej rewitalizację, to przyjęliśmy pewną strategię i jeśli pan radny Roman pozwoli, to jeszcze raz byśmy o tym porozmawiali, też w kontekście Kolei Plus na Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, ponieważ tu musielibyśmy więcej czasu poświęcić na tę kwestię, ale na najbliższym posiedzeniu komisji – obiecuję, przygotowujemy wszystkie materiały i też przeprowadzimy dyskusję. Podobnie jeśli chodzi o Inowrocław – Żnin i inne linie kolejowe. I ich przyszłość, którą chcielibyśmy wspólnie uzgodnić. Jeśli chodzi o Białe Błota, to było bardzo dobre spotkanie. Ten przetarg, chyba dobrze, że ostatecznie nie wyszedł, bo właściwie my tam będąc, wymyśliliśmy nową koncepcję, jak rozwiązać problem korkowania się Białych Błot i będziemy na pewno ją realizować. Tylko tutaj pan marszałek musi ze swoimi służbami drogowymi udać się już na taką roboczą dyskusję do pana wójta. I przyjmujemy wówczas harmonogram prac nad zrealizowaniem tego projektu. Tak że na pewno, a nie że zapomnieliśmy, będziemy ten projekt wdrażać w życie. W kwestii Kolei Plus – czy to jest taki dobry biznes, to o tym też chciałbym na komisji porozmawiać. Jedynym projektem, który miał być zgłoszony do Kolei Plus ostatecznie i się utrzymał na liście zainteresowanych, to Koronowo. My zadeklarowaliśmy na pokrycie 1/3 kosztów związanych z przygotowaniem studium jeszcze przed studium wykonalności czyli takiej koncepcji, która miałaby kosztować, nawet jest przetarg, ok. 1,800 tys. zł. To miałaby być podstawa do oceny przez ministerstwo czy w ogóle ta inwestycja – wynik tego opracowania miałby być dołączony do wniosku o decyzję na tak lub nie dla tego projektu. Tylko dodam, że w przypadku Koronowa ten projekt kosztowałby prawdopodobnie od 0,5 do 1 mld zł. Z tego, co ja wiem, to Kolej Plus ma być finansowana ze środków unijnych. Te 15 proc., które pozostaje miałyby pokryć samorządy. W przypadku, jeśli jest to miliard złotych, to 15 proc. oznacza 150 mln zł – to nie są małe pieniądze wbrew pozorom i też nie do końca nasze zadanie. My nie jesteśmy właścicielami linii kolejowych. Mamy dużo różnych obowiązków i teraz brać na siebie taką odpowiedzialność jako województwa za budowę takiej infrastruktury – to jest to zobowiązanie dość poważne. Tym bardziej, że samorządy lokalne – gminy i powiaty, pomału

*rakiem* się wycofują z tego projektu. Dlatego nawet nie zbieraliśmy pieniędzy na koncepcję. My zadeklarowaliśmy tę naszą 1/3, ale nie widzimy pozostałych pieniędzy. Jest takie oczekiwanie w tym przypadku, że my mamy w ogóle całą tę koncepcję sfinansować. Z tego partnerstwa niewiele wychodzi. Dlatego my nie mamy takiego wielkiego entuzjazmu do tego programu – podobnie jest w całej Polsce. Ale zgadzam się, że gdyby ten program wyszedł, to widzielibyśmy dużo takich linii, które wymagają rewitalizacji czy budowy wręcz od podstaw. Ale nie na zasadach, gdzie my do końca nie znamy tych zasad, bo nawet jeśli się okaże, że projekt będzie zaakceptowany tak, jak powtarzam wydać 1,5 mln zł na koncepcję i odłożyć to na półkę, bo nas nie będzie stać na 15 proc. To też jest jakimś marnotrawstwem. Musimy postępować w ramach rozsądku. Zamykane oddziały – Bydgoszcz, Włocławek, Toruń. Tak na piśmie odpowiemy, wyjaśnimy szczegółowo, jak dochodzi do zawieszania działalności niektórych oddziałów. Każda taka decyzja jest mocno nagłaśniana i czasami koloryzowana. W przypadku Włocławka – zamknięcie jednego oddziału nie skutkowało likwidacją świadczonych usług. Tam doszło do kumulacji. I połączenia właściwie dwóch oddziałów w jeden. I póki co ten oddział wystarcza i realizuje świadczenia. Pediatria, chirurgia dziecięca – to już kiedyś o tym rozmawialiśmy, bo w ogóle w całym województwie we wszystkich szpitalach, chirurgia dziecięca idzie już w takim kierunku już bardzo wyspecjalizowanych świadczeń i są tu dyrektorzy na sali, którzy potwierdzą, że zarówno pediatria, jak i chirurgia dziecięca, *wychodzą* ze szpitali i trafiają do bardziej specjalistycznych o najwyższej referencyjności podmiotów. W wielu chociażby powiatowych szpitalach pediatria przestaje w ogóle funkcjonować. Jest mało pacjentów. Już nie mówię o lekarzach. Te konflikty personalne, które się na tle tego chaosu chyba kształtują, bo sądzę, że nikt nie ma złych intencji. Tylko może po prostu innych sposób reagowania na sytuację sprawia, że ta atmosfera nie jest rzeczywiście dobra. Lekarze są przepracowani. Oni, tak jak w Toruniu, poprosili o zawieszenie na miesiąc oddziału, bo nie było innej możliwości wysłać lekarzy i personel pozostały na urlop, bo oni pracowali non stop 1,5 roku i nie ma zmienników. Po prostu nie można ułożyć dyżurów. Dochodzi do zawieszenia, na które zgadza się wojewoda, bo o tym wszystkim informujemy służby pana wojewody, bo nie ma innych rozwiązań. Znajdą się tylko wtedy, kiedy dojdzie do zmian systemowych. Jeżeli w szpitalach lekarze będą zarabiać więcej niż np. w POZ-tach. Z całym szacunkiem, do POZ-tów przechodzą lekarze o wysokich kwalifikacjach, o ogromnym doświadczeniu idą pracy tam, gdzie często więcej zarabiają, gdzie nie ma takich obciążeń psychologicznych i nie ma tak dużo pracy. I to jest moim zdaniem wada systemu, który preferuje takie rozwiązania. Do tego Covid, który wystraszył bardzo wielu lekarzy i pielęgniarki. Szpitale to praktycznie pierwsza linia frontu w tej sytuacji pandemii, a wiemy, że lekarzy po prostu brakuje. W przypadku Włocławka są dwie koncepcje, bo pierwsza będzie polegać na tym, żeby w naszym województwie utworzyć dla naszych szpitali fundusz stypendialny, taki, którym

wspieralibyśmy szpitale poprzez dodatkowe zachęty finansowe. I szpitale mogłyby już wiązać się z przyszłymi lekarzami, którzy u nas studiują czy w innych akademiach czy uniwersytetach i zadeklarowałyby kilkuletnią pracę na stażach, a potem już jako lekarze. Taki projekt przygotowujemy i przedstawimy państwu podczas jednej z jesiennych sesji. Druga kwestia w przypadku Włocławka – z panem prezydentem uzgodniliśmy, że powstanie forma zachęty we Włocławku, jeśli chodzi o mieszkania. Tam jest deklaracja kilkunastu mieszkań, że zostaną udostępnione w zasobach komunalnych dla młodych lekarzy. I w ten sposób też chcielibyśmy ich zachęcić do tego, aby związali swoją karierę zawodową z naszymi placówkami. To wszystko o tym, bo o tych problemach można by do nocy rozmawiać. Rozliczenie za rok 2020 – nie wyobrażam sobie, panie Stanisławie, żebyśmy mieli oddawać te pieniądze. To jest w ogóle niedopuszczalna sytuacja. Po prostu ich nawet nie ma w szpitalu, bo zostały już skonsumowane. Udzielę na piśmie odpowiedzi w jakim stanie prawnym w tej chwili jesteśmy, musiałbym zapytać pana skarbnika, a go w tej chwili nie ma”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że pan marszałek trochę zbyt pobieżnie odpowiedział na pytania. Poprosił o odpowiedź na piśmie, bo pytał o wkład zespołu kolejowego do tego postępowania przetargowego. Jakie wnioski spłynęły, w jakim stopniu one zostały uwzględnione, jaki jest plan pracy tego zespołu. Nie przedstawił też pan marszałek harmonogramu postępowania przetargowego. Dodał, że ma pewne obawy co do tego czy uda się wyłonić operatorów do tego zadania, tym bardziej, że przetarg jest podzielony aż na 10 pakietów. Byłby zainteresowany tym, jak ta procedura będzie przebiegać i jaki będzie jej harmonogram.

Odnosnie drugiego pytania, powiedział, że pan marszałek ma oczywiście rację, że problem stopowienia Kujaw i tego efektu, który wywołuje górnictwo odkrywkowe, że ten problem dotyczy przede wszystkim państwa. Ale w tej idei kryje się nie tylko kwestia rekultywacji tych terenów, ale jest to inwestycja w nasze województwo. Zrealizowanie tej inwestycji spowoduje, że nasze województwo się wzbogaci i że będą wyższe przychody naszego województwa. W związku z tym dobrze by było, aby województwo w tym projekcie w jakimś stopniu, choćby 10-procentowym partycypowało i było też inspiratorem pewnych działań, bo to pomnoży nasz stan posiadania. To nie jest tylko kwestia regeneracji i rekultywacji terenu, ale też to jest inwestycja w przyszłość i do tego by zachęcał. Dodał, że wypowiedź pana marszałka była pozytywnie ustosunkowująca się do tej kwestii, ale trochę mało entuzjastyczna. Ma nadzieję, że tego entuzjazmu będzie więcej i rzeczywiście województwo będzie tu takim motorem napędowym tej całej sprawy.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział: „Po pierwsze, jeżeli chodzi o szpital we Włocławku ja też sobie tego nie wyobrażam, żeby należało oddać środki, które zostały pobrane w ramach 1/12 comiesięcznej wpływów z NFZ. Ale prawda jest taka, że środki wpływały, a usług medycznych nie było. Należy jednoznacznie uzyskać stanowisko

Narodowego Funduszu Zdrowia, a tak dalej idąc to rządu w tej sprawie, jeśli będzie dotyczyło to rozliczenie we wszystkich szpitalach. Obawiam się i opieram na tym, tam gdzie jestem w radzie społecznej we włocławskim szpitalu, że gdyby trzeba było je zwrócić, to jest minus 7 milionów za ubiegły rok. To jest sytuacja bardzo niebezpieczna. I pan marszałek mówi zawsze ogólnie o kadrach medycznych. A ja inaczej to stawiam – po to mamy dyrektora szpitala, żeby te kadry medyczne przyciągał, a nie je odpychał. Otóż, szanowni państwo ja chcę powiedzieć, że we włocławskim szpitalu odeszło przez rok 40 lekarzy i nikt nie zapytał tych lekarzy, nikt nie zapytał żadnego z nich – dlaczego odchodzicie? Czyżby nie zależało dyrektorowi szpitala na tej kadrze? W tej chwili otrzymałem sms-a ze szpitala włocławskiego, kadra tam zatrudniona informuje mnie, że jest aktualnie 69 wakatów lekarskich w szpitalu włocławskim przy 140 w ogóle etatach. To jak połową kadry mamy wykonywać zadania? Buduje się szpital za 175 mln zł we Włocławku. Kto w tym szpitalu będzie, panie marszałku, pracował, za 2 lata. To działanie, o którym pan mówi, stypendialne, bo ja to tak nazywam, złożyłem interpelację w ubiegłym tygodniu. I to jest bardzo istotna sprawa, żeby jak najszybciej do tego podejść. I tym przyciągać lekarzy. Ale myślę, że zależy to dużo od szefa na każdym stanowisku czy on chce, żeby szpital funkcjonował, czy on chce, żeby szpital ograniczał, tak jak mówiła też pani radna Agnieszka Kłopotek – zawieszał, a później nie przyjmował. To jest głębszy problem panie marszałku. Nie można tylko tymi dwoma stwierdzeniami, na których się pan oparł, ocenić sytuacji. Trzeba systemowe rozwiązania wprowadzić we włocławskim szpitalu. Zbiornik wodny – przecież mamy program opracowany – 6-7 lat temu, gdy prowadziliśmy wojewódzki zarząd melioracji i urządzeń wodnych. I należałoby do niego wrócić, ale te kompetencje przeszły do rządu. Wobec powyższego trzeba byłoby się zwrócić do rządu o to, żeby rząd zagospodarował wodę ze zbiornika włocławskiego na terenie naszego województwa, przynajmniej części województwa wzdłuż Wisły do Torunia, aby wzmocnić zasoby wody. I to jest problem. I nie można też się zamykać i się przeciągać czy to rząd czy to my. My musimy stawać tutaj jak to się mówi twardo i oczekiwać rozwiązań, chociażby stopnia wodnego we Włocławku, o którym mówimy. Port lotniczy – mieliśmy w ubiegłym tygodniu w piątek Komisję Rewizyjną. I nikt nam nie mówił o likwidacji portu lotniczego, ale myśmy wszyscy powiedzieli, że jest brak rozwiązań systemowych w porcie, żeby ten port funkcjonował z wynikiem. Jeżeli dyrektor nas informuje, że 1,2 mln zł co miesiąc będzie przybywać straty, to 12-15 mln rocznie szykuje się straty. To coś tu trzeba z tym problemem zrobić. A nie tylko zwracać się do nas o dokapitalizowanie. Bo to jest takie łatanie dziury. To jest problem ogólnokrajowy. Komisja zwróci się do pana marszałka o podjęcie działań w zakresie, jak gdyby odsunięcia pewnych kosztów od portu lotniczego, które nie są związane z lotnictwem w sposób bezpośredni np. fotowoltaika – jak policzyłem – to będzie ok. 2 mln zł rocznego wpływu, gdyby port lotniczy to

zaczął, to będzie z tym kłopot, bo umowy są 29-letnie. I tutaj pewnie rząd zastanawia się nad tym”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Jeśli chodzi o harmonogram, bo rzeczywiście o tym nie mówiłem, to procedura jest taka, że 40 dni ogłoszenie musi wisieć na stronie internetowej, więc 12 października zamkniemy nabór i wówczas ocena wniosków, myślę, że nie potrwa dłużej jak dwa, trzy tygodnie. I zdążymy na ten rok, jeśli oferty będą dobre i zgodne z procedurą, wybrać przewoźników czy przewoźnika, bo rzeczywiście jest 10 pakietów, ale przewoźnicy mogą startować do wszystkich i ktoś jeden może wygrać wszystkie te postępowania. Jeśli nie rozstrzygniemy, to rzeczywiście pójdziemy w tzw. zakłócenie, mówiąc żargonem kolejowym i powierzmy znów na rok przewozy w trybie powierzenia, bo taką możliwość mamy. Taka jest perspektywa. Jeżeli chodzi o kwestię wkładu zespołu – to zrobimy na piśmie, ale to każdy z radnych sam powinien ocenić, jaki miał wkład. Ogromny, bo wykonywali dobrą pracę w terenie pomagając nam wszystkim przede wszystkim w ułożeniu rozkładu jazdy. To są przecież afekty zaangażowania radnych. Jeszcze raz za to dziękuję.

Jeśli chodzi o kwestię tego, dlaczego ludzie odchodzą z pracy, to jest jakiś taki trend, to nie dotyczy tylko publicznej służby zdrowia, ale chociażby szkół. Dziś alarmują nas dyrektorzy szkół, bo odchodzą nauczyciele z pracy i nie ma nowych. To jest problem szerszy, ale zgadzam się, że dyrektor jako szef jednostki, placówki odpowiada za wszystko, co się dzieje wewnątrz. Takie ma obowiązki”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział: „Z całym szacunkiem panie marszałku, ale nie będę teraz wykonywał telefonów czy zaczepiał poszczególnych radnych pytając o to, co wynegocjowali w trakcie pracy zespołu kolejowego. Najłatwiej będzie, jeżeli mi pan taką informację przedstawi na piśmie i wtedy będę miał pełen obraz. Bardzo mnie to interesuje. A jeżeli chodzi o postępowanie przetargowe, czy uwzględniliście w tym harmonogramie etap składania pytań, udzielania odpowiedzi, a także ewentualne odwołania, bo o to jest moja podstawowa obawa. Czy instytucja odwołań nie wstrzyma i nie doprowadzi do sytuacji, że nie wyrobimy się w terminie?”

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „To oczywiście jest możliwe i odwołania mogą się pojawić. Procedura odwołań w tej chwili jest taka, że mogą one trwać w nieskończoność, bardzo długo, ale również może być mocno skrócone i będziemy na bieżąco w kontakcie z prezesem Izby. I będziemy na pewno prosić o jak najkrótsze terminy. Tak się dzieje w przypadku ważnych przetargów, gdzie osobiście czasami rozmawiam o tym, aby przyspieszyć procedurę. I tutaj na pewno będziemy stosować się do takich samych zasad. Nie spodziewamy się zbyt wielu pytań, dlatego że wszystkie sprawy były wcześniej w dialogu technicznym omówione z potencjalnymi przewoźnikami”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o stanie bezpieczeństwa sanitarnego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2020 r. (zał. nr 6). Informacja była przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia. Informację w formie prezentacji (zał. nr 6a) przedstawił Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy **Wojciech Koper**.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o wynikach kontroli obiektów o podstawowym znaczeniu dla województwa kujawsko-pomorskiego, przygotowaną przez Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Bydgoszczy (zał. nr 7).

Informację w formie prezentacji przedstawiła Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Włocławku **Małgorzata Saługa** (zał. nr 7a).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku pani inspektor. Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie – zgodnie z ustawą z dnia bodajże 26 lipca 2018 r. zostały na terenie całego kraju wprowadzone obszary szczególnie narażone na dopływ azotu ze źródeł rolniczych. Rolnicy w związku z tym są zobowiązani do stosowania nawozów na podstawie planów nawozowych i są kontrolowani. Jednym z organów kontrolujących jest m.in. Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Ile takich kontroli w 2020 r. zostało przeprowadzonych przez państwa instytucję. Jakie były konsekwencje? Jakie były rezultaty tych kontroli? Drugie pytanie – w mediach coraz częściej słyszymy o niekontrolowanym napływie odpadów z zagranicy, imporcie odpadów. Czy na terenie naszego województwa spotkaliście się ze składowiskiem takich odpadów z zagranicy? Czy ten problem na terenie naszego województwa istnieje?

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Pani przewodnicząca, panowie marszałkowie. Moje pytanie jest jak gdyby kontynuacją myśli pana radnego Pawła Zgórzyńskiego odnośnie nielegalnych składowisk – różnych odpadów: niebezpiecznych i innych, które powstają. Jeśli panią dobrze zrozumiałem, to ich przybywa w naszym województwie. Chciałbym zapytać, jakie przeciwdziałania należałoby zdaniem państwa podjąć, aby temu przeciwdziałać. Bo jak sobie przypomnimy pożar w naszym województwie za Świeciem, pożar w Gminie Bądkowo – na naszym wspólnym terenie – przeważnie te nielegalne składowiska tak się kończą – pożarami. Ktoś je przywozi, bierze za nie pieniądze. Składowuje gdzieś w starych magazynach SKR-ów, GS-ów. Chciałbym zapytać, czy jest jakiś mechanizm, aby współdziałać w tym zakresie z samorządami gmin i powiatów. Bo to wójt wie najlepiej i to wójt powinien zgłosić,

moim zdaniem, że na jego terenie coś złego zaczyna się dziać. Że się pojawiają ciężarówki, że się pojawiają wozy w nocy z bekami, gdzieś to się zrzuca, ktoś udostępnia teren, ktoś nie płaci podatku od tego terenu albo płaci – to też w urzędzie gminy można wszystko sprawdzić. Bo dojdziemy do sytuacji, że Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicze Straże Pożarne będą zajęte tylko gaszeniem tych składowisk. Na szczęście w naszym województwie oprócz tego dużego składowiska, nie ma takich przykładów. Ale słyszymy o Zgierzu i gdzie indziej. I do tego często się pali na tym samym miejscu. Komunikaty idą, a właściciela nie można ustalić. Ja się z tym nie zgadzam, że nie można ustalić. Sprawa druga – poruszę chyba bardzo ważny temat – środki ochrony roślin. Składałem interpelację do pana marszałka pewnie z pół roku temu odnośnie przeterminowanych środków ochrony roślin, które pozostają w gospodarstwach rolnych, nie można już ich stosować, bo np. ktoś kupił beczkę jakiegoś preparatu, zostało 5 litrów na spodzie, przeterminowany. I co z tym teraz zrobić? Mniejsza skala też jest bardzo uciążliwa, ktoś kupił butelkę, wypryskał sobie w sadzie. Zostało 100 gram i co z tym zrobić, gdzie to się wylewa? Odpowiedź na moją interpelację była taka niekonkretna, że brak jest przepisów w przeciwieństwie do opakowań po środkach ochrony roślin, które to przepisy są unormowane i wiadomo, że jak się kupuje, to sprzedawca powinien te opakowania odebrać. Ale ja poczyniłem rozpoznanie odnośnie właśnie tych przeterminowanych środków w tych częściach pozostałych – i niestety nikt nie chce tego przyjąć. To jest problem. Wiem, że państwo tego nie rozwiążecie, my tego nie rozwiążemy, ale należy o tym mówić, aby ustawodawca przyjął rozwiązania. Uważam, że powinny to robić firmy, które produkują i które dystrybuują, sprzedają środki, bo ta pozostałość powinna być zwrócona. Na koniec takie lekkie pytanie, czy państwo na siebie zarabiacie? Bo pani mówiła często o mandatach, o karach finansowych – jak to się ma do kosztów funkcjonowania kadry? Nie wiem, jaki jest stan kadry w naszym województwie. Jakie są globalne wpływy ze wszystkich kar finansowych, które państwo stosujecie? Czy te wpływy idą do budżetu państwa czy idą do budżetu inspektora ochrony środowiska?”

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Pani inspektor, nie ulega wątpliwości, że jednym z największych trucicieli zarówno powietrza, wody, gleby jest rolnictwo. I to rolnictwo zarówno w postaci nawożenia, jak i wszelkiej hodowli. Nie wspominając już o przeogromnych fermach drobiu – rozwój tych ferm wbrew stanowisku mieszkańców. Za wielkie to wszystko się robi na polskie warunki. Chodzi mi o zlewnie Bałtyku. Jakie przeciwdziałania w zakresie działań produkcji rolnej są podejmowane, by uchronić Bałtyk, Wisłę przed zgubnymi czy złymi oddziaływaniami rolnictwa? Druga kwestia szalenie istotna – to odpady plastikowe. Tak się jakoś dziwnie przyjęło, niestety ustawodawca tak przyjął, że koszty tych odpadów ponoszą nabywcy – klienci, a wcale nie musi się tym zajmować ten, który w te opakowania wsadził własne produkty. Czy państwo zauważacie ten problem? Czy nie warto wrócić, w wielu krajach już tak jest, że są skrzynki i wrzuca się plastikową butelkę i

odbiera jakiś zwrot pieniędzy za swoją czynność. A w naszych warunkach za wszystko ma płacić klient – ma sprzątać i rosnąć jego codzienne koszty wywozu śmieci”.

Radny **Wojciech Szczęsny** powiedział: „Pani przewodnicząca, pani inspektor. Troszeczkę rozbuduję pytanie odnośnie planów nawożenia. Czy są dane w naszym województwie, czy ktoś prowadzi taki rejestr odnośnie podpisywanych umów, deklaracji przejęcia gnojowicy z wielkoprzemysłowych chlewni, jakie składają rolnicy? Bo są takie przypadki w naszym województwie, że rolnik z 60-hektarowym gospodarstwem często podpisuje przyjęcie zrzutu gnojowicy na swój teren kilku hodowcom. Po obnażeniu tego kłamstwa szybko się wycofują, jeżeli straszmy kontrolami. Wygląda na to, że nikt nie prowadzi tego rejestru. Pokłosem tego w wielu przypadkach jest nawożenie i zrzut tej gnojowicy i wtórnie trafia to do zlewni Morza Bałtyckiego. Czy w ogóle są plany w tej materii, żeby prowadzić taki rejestr tych podpisywanych umów, żebyśmy mogli wiedzieć, na jakiej przestrzeni, na jakiej powierzchni dochodzi do tej utylizacji?”

Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Włocławku **Małgorzata Saługa** powiedziała: „Jeżeli chodzi o obszary rolnicze szczególnie narażone na spływ zanieczyszczeń azotowych z rolnictwa. Nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć dokładnej liczby, nie chciałabym wprowadzać w błąd, kontroli przeprowadzonych. Takie kontrole prowadzone są co roku jeżeli chodzi o rolników. I w tej chwili rolnicy podlegają pod program działań na tych obszarach. I my mamy kompetencje kontroli, jeżeli chodzi o wykonanie tych postanowień programu działań. W naszym zakresie są to głównie kontrole dotyczące sposobu przechowywania nawozów naturalnych, ale oczywiście też, jak pan radny wspominał, sprawdzamy czy jest dokumentacja, plan nawożenia czy są obliczeniowe dawki azotu na daną powierzchnię ziemi. Mamy możliwość w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podjąć takie działania, jak: decyzja opłatowa - jeżeli dojdzie np. do zanieczyszczenia środowiska bądź decyzja nakazowa czyli zobowiązujemy w wyznaczonym terminie rolnika do podjęcia działań. Mamy dość dużo tych decyzji. Głównie są to decyzje nakazowe, dlatego że często są to błędy dotyczące jakiś spraw proceduralnych czyli nie ma zatwierdzonego planu nawożenia bądź nie ma tych właściwych obliczeń dawek azotu. W przypadku jeżeli w wyniku przechowywania nawozów dojdzie do zanieczyszczenia środowiska są to też decyzje opłatowe. I takie działania podejmujemy. Na pewno podczas kontroli jest sprawdzany plan nawożenia i obliczeniowe dawki azotu w zależności od powierzchni. Nie wiem w tej chwili i nie chciałabym też wprowadzać w błąd, jeżeli chodzi o nadzór nad rejestrem podpisanych umów na zbycie nawozów naturalnych. Ale w tym zakresie najtrafniej byłoby jeżeli przygotowalibyśmy taką informację dla państwa na piśmie, żeby to była rzetelna informacja, jakie mechanizmy w tej chwili występują, żeby to było przedstawienie właściwej informacji w tym zakresie. Czy mamy problem wysypiskami? Najogólniej mogę powiedzieć, że w skali kraju, to na terenie naszego województwa tego



problemu nie ma. My nie mamy dużo takich sytuacji. Ten problem z nielegalnym przemieszczaniem odpadów dotyczy głównie jednak tych województw przygranicznych i bardziej południowych czyli Górnego i Dolnego Śląska. U nas jeżeli jest jakiś przewóz międzynarodowy budzący podejrzenia, to dotyczy to zazwyczaj części samochodowych bądź samochodów i niekoniecznie jest to przewóz zaplanowany nielegalny. Czasem ktoś sprowadzi samochód uszkodzony z Niemiec i okazuje się, że on w konsekwencji jest uznawany przez główny inspektorat za odpad. Więc my takiego problemu nie mamy. Jeżeli chodzi o te miejsca nielegalne składowania odpadów, to w przypadku np. odpadów opakowaniowych, bo z nimi jest rzeczywiście duży kłopot, to nawet po kodach kreskowych można stwierdzić czy dane opakowania pochodzą z terenu Polski i to zawsze jest sprawdzane. I niestety my na terenie województwa kujawsko-pomorskiego największy mamy kłopot z odpadami polskimi i na dzień dzisiejszy z odpadami niebezpiecznymi i z odpadami pochodzenia komunalnego. Czyli z odpadami pochodzącymi nawet już po przetworzeniu odpadów komunalnych z zakładów komunalnych. Kolejne pytania dotyczyły tego, jak możemy temu przeciwdziałać, bo ta skala jest tak duża. Ta skala jest ogromna. I jest i dla nas, ale także dla samorządów, bo jeżeli nie ustalimy sprawcy zdarzenia – oczywiście ponosi odpowiedzialność właściciel danego terenu. Jeżeli właściciel terenu nie usunie odpadów, to samorządy mają możliwość przeprowadzenia wykonania zastępczego czyli usunięcia tych odpadów na własny koszt, a później obciążenia kosztami właściciela. Wiemy, że przy odpadach niebezpiecznych są to tak duże koszty, że część samorządów po prostu nie może sobie pozwolić na takie działania. To, co się dzieje w tej chwili – te 39 miejsc, które były na koniec 2020 r. w dużej mierze jest pokłosiem wydawanych wcześniej zezwoleń. Powiedziałabym, że wydawania pozwoleń bez zastanowienia, bo nie było ku temu regulacji prawnych. Kiedyś, tak jak pan radny powiedział, wystarczyło wynająć stodołę i mieć umowę dzierżawy, iść do starosty i on udzielał zezwolenia na zbieranie nawet odpadów niebezpiecznych. W tym zakresie przepisy znacznie się zmieniły. Po pierwsze, żeby dostać zezwolenie na zbieranie bądź przetwarzanie odpadów trzeba najpierw uzyskać decyzję środowiskową. Następnie prowadzona jest kontrola przez straż pożarną, przez wojewódzkiego inspektora, trzeba wyliczyć i wpłacić zabezpieczenia roszczeń na wypadek porzucenia tych odpadów. I dopiero przy zabezpieczeniu roszczeń bądź uzyskaniu np. odpowiedniej polisy ubezpieczeniowej można dostać takie zezwolenie. Więc to, co się u nas dzieje, niestety jest też pokłosiem zaniedbań z poprzednich lat. Ja mimo wszystko patrzę optymistycznie w przyszłość, że ten nadzór jaki jest w tej chwili, te utrudnienia przy uzyskaniu zezwolenia doprowadzą w przyszłości do tego, że tych miejsc będzie mniej. Na pewno będzie ich mniej przybywać niż w ostatnim czasie. My oczywiście robimy wszystko co możemy w swoim zakresie w ramach kompetencji i możliwości kadrowych. W tej chwili jest ścisła współpraca z Policją – bardzo intensywna. W tych działaniach często bierze udział

Policja. Zazwyczaj takie działania kończą się postawieniem zarzutów. Bierzymy udział w kontrolach ze strażą pożarną. Jak są takie miejsca, gdzie te odpady są nagromadzone, to już w tej chwili jest takim naszym standardem, że wprowadzamy do wspólnych kontroli straż pożarną, żeby ocenili właśnie pod względem zagrożenia pożarowego a także, żeby w przypadku jakiegoś zdarzenia straż pożarna wiedziała, że tam się takie rzeczy dzieją i wiedziała, gdzie jedzie i czego się spodziewać, bo to jest też bardzo ważne. Więc z tego poziomu robimy, co możemy. Jeżeli chodzi o środki ochrony roślin, to faktycznie w obowiązujących przepisach puste opakowania zwracamy i sprzedawca ma obowiązek je przyjąć, a w przypadku pozostałości może to być kłopot. Jeżeli chodzi o osoby, które są objęte tzw. podatkiem czyli mają możliwość oddawania odpadów na PSZOK, to takie opakowania można zwieźć do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych, np. we Włocławku, gdyż tam też jest możliwość zbierania odpadów niebezpiecznych. Ale jeżeli też w tym zakresie chcieliby państwo jakąś szerszą odpowiedź, to też możemy taką odpowiedź przygotować, jeżeli mają państwo sygnały, że stanowi to taki duży problem. My jeżdżąc w terenie do rolników to nie sygnalizowano nam aż tak dużego problemu. Możemy przygotować szerszą odpowiedź na piśmie. Jeżeli chodzi o koszty funkcjonowania i czy my zarabiamy na sobie, to myślę, że trzeba by było osobną sesję na to przygotować. Jeżeli chodzi o wpływy kar pieniężnych to w zależności od tego, z jakiej ustawy są te kary pieniężne, to ustawowo te wpływy są podzielone, bo to są wpływy budżetów gmin, wojewódzkiego funduszu, narodowego funduszu. Więc te wpływy szczegółowo są podzielone. Odnośnie tego jaki jest bilans zysków i strat to musiałabym zasięgnąć głębszej wiedzy w wydziale budżetu, finansów, egzekucji, należności. Jeżeli będzie takie życzenie to taką informację możemy przygotować. Kolejny problem – fermy trzody chlewnej. Jak wiemy tutaj z punktu widzenia Inspekcji mamy duży problem jeżeli chodzi o uciążliwość odorową. Wiem, że te fermy trzody są dość uciążliwe dla mieszkańców. My nie bierzemy udziału w postępowaniu lokalizacyjnym. Ni jesteśmy na etapie wydawania decyzji środowiskowej i lokalizacji takiej fermy. My wchodzimy właściwie na kontrolę w momencie, kiedy ona już istnieje. Wtedy możemy skontrolować ją tylko w takim zakresie: czy ona funkcjonuje zgodnie z wydanymi pozwoleniami, jeżeli chodzi np. o gospodarkę wodno-ściekową; czy posiada wymagane pozwolenia wodno-prawne i czy ich przestrzega. I też program działań: czy to przechowywanie, stosowanie nawozów jest właściwe. Kwestie lokalizacyjne – to widzimy, że ta kwestia lokalizacyjna jest kluczowa, bo niestety zaczyna się od bardzo małej fermy, a ona po wielu latach staje się bardzo dużym obiektem i faktycznie okoliczni mieszkańcy zgłaszają do nas też takie interwencje i na takie kontrole też jeździmy. Kolejna sprawa – czy koszty utylizacji opakowań powinny spoczywać na nas czyli na odbiorcach. Myślę, że ta rozszerzona odpowiedzialność producenta, która jest tutaj prowadzona zakłada, że producent oczywiście powinien odpowiadać za koszty utylizacji tych opakowań. Niestety

wydaje mi się, że koniec końców i tak producent wrzuci to w koszty produktu, więc zawsze ten koszt utylizacji opakowań spoczywa niejako na konsumencie. Czy widzimy problem? Opakowania są, myślę, w tej chwili jednym z głównych problemów, jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami. Szczególnie opakowania z tworzyw sztucznych, dlatego owszem ten problem jest i w tych porzuconych odpadach komunalnych to bardzo często to są też odpady opakowaniowe, które nie zawsze mają zbyt w instalacjach prowadzonych recykling zakładów przetwarzania odpadów komunalnych, które te odpady opakowaniowe i selektywnie zbierają i wytwarzają w wyniku sortowania odpadów komunalnych nie zawsze mają możliwość zbytu. Ta sytuacja jeżeli chodzi o finansowanie w gospodarce odpadami to ona też się dynamicznie zmienia. Są etapy, że za pewne odpady można uzyskać jeszcze pieniądze i je zutilizować, później przychodzi czas, że trzeba do nich dopłacić. I to jest sytuacja uzależniona też od wielu czynników na rynku tworzyw sztucznych. Spotykamy się np. z takimi sytuacjami, że w zakładzie przetwarzania folii opakowaniowej mówią, że nie opłaca się przetwarzać folii opakowaniowej, bo nowa folia np. chińska jest tańsza niż ta ich przetworzona. Więc po prostu to się im nie kalkuluje. Te problemy są na pewno”.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział: „Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to w sprawie przeterminowanych pozostałości środków ochrony roślin poprosiłbym o pisemną informację. Będzie to przydatne nam wszystkim radnym, a szczególnie w naszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo mamy dużo pytań od rolników”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał sprawozdanie z realizacji „Kujawsko-Pomorskiego Programu na rzecz Ekonomii Społecznej do 2020 roku” za rok 2020 (zał. nr 8). Sprawozdanie było przedmiotem obrad Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która zaopiniowała go pozytywnie.

Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu **Adam Szponka** przedstawił sprawozdanie w formie prezentacji (zał. nr 8a).

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik sprawozdanie rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu – projekt zarządu województwa – druk nr 78/21 (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że się bardzo cieszy, że wreszcie procedowany jest ten projekt uchwały, bo mówiło się o tym już długo, żeby taki sejmik młodzieżowy powstał, żeby sejmik przyjął też stosowną uchwałę. Dodał, że ma jedną

wątpliwość co do statutu. Statut jest dobrze i szczegółowo napisany, tylko zastanawia się, czy nie warto byłoby, aby w kryteriach naboru do sejmiku jednak zrobić podział na okręgi w województwie. Komisja konkursowa ma składać się z przedstawicieli sejmiku, przedstawicieli zarządu województwa, z urzędników. W statucie wskazano, że brana pod uwagę będzie między innymi działalność społeczna, zaangażowanie w różnego rodzaju samorządy szkolne, to wszystko jest istotne, ale w procesie rekrutacji, rozmów, mogą przeważać kwestie osobowościowe. Jeżeli młodzież ma też dyskutować tak jak radni sejmiku o różnych problemach to wiadomo, że często inne są problemy miast, inne są problemy wsi, inne są problemy dużych ośrodków gospodarczych, inne tych mniejszych. Warto by było, żeby jednak reprezentacja była na tyle podzielona wśród tych trzydziestu osób, żeby oni też ścierali się z tego typu problemami, ponieważ nawet wśród radnych nieraz jednym są bliższe sercu inne sprawy, a innym odmienne. Wskazał, że jego zdaniem tego tutaj brakuje dodając, że nie wie, czy jest to jeszcze moment, żeby to zmienić, ale jeśli nie dzisiaj to na pewno warto by było, żeby sejmik pochylił się nad tym zanim zostanie ogłoszony pierwszy konkurs na nabór, bo później będzie to trudniejsze.

Radny **Adam Banaszak** zaczął od pytania, wskazując, że równoległe z tutaj przedstawionym statutem trwały prace różnych organizacji młodzieżowych, które także przygotowywały propozycje. Aktywnie było w to zaangażowanych kilka struktur młodzieżowych, takich jak Młodzi Demokraci, Młoda Prawica, przynajmniej ze strony bydgoskiej, także młodzi PSL z Inowrocławia i analizując to, co było do niego przesyłane w trakcie tych prac stwierdził, że sejmikowy projekt jest znacząco inny niż tamte propozycje. Po drugie zapytał czy jest to uchwała już wiążąca czy to jest projekt, dlatego że ewidentnie widzi, że zabrakło konsultacji tego dokumentu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że właśnie nie zabrakło konsultacji, ponieważ się odbędą.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że być może źle sformułował wypowiedź i podziękował za wyjaśnienie, że konsultacje dopiero będą i tak to należy rozumieć. Zadał także kolejne pytanie, czy na tym etapie można zgłaszać swoje uwagi, gdyż, podobnie jak przewodniczący Krupa, ma drobne uwagi do statutu. Wskazał, że dla niego jest oczywistą rolą przewodniczącej sejmiku jako osoby wiodącej, ale postulowałby, żeby przedstawiciele poszczególnych organów: zarządu czy sejmiku jednak byli bardziej podmiotowo traktowani przy wyborze tejże komisji. To by nadało uchwale ryt demokratyczny. Stąd proponowałby wykreślenie zapisu „osoby przez niego zaproszone”, a w to miejsce wprowadził po prostu wymienienie tychże przedstawicieli i zatwierdzanie tejże komisji przez sejmik. Dodał, że taką propozycję przygotował na tym etapie i ma pytanie, w jakiej formule należy to dalej procedować.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że ma ogólną refleksję dotyczącą tego projektu, a mianowicie nie bardzo widzi sens powoływania organu, młodzieżowego sejmiku, w którym miałyby brać udział osoby na tyle niepełnoletnie, że musiałyby tu przyjeżdżać z opiekunami prawnymi. Uważa, że ten zakres wiekowy powinien być jednak przesunięty w górę, że powinny to być osoby, które w obradach tego zacnego grona wezmą udział i będą w pełni suwerenne. Wskazał także, że uważa, że wiek 14 czy 15 lat to nie jest wiek, kiedy już pobudzone są instynkty społeczne i polityczne, to jest wiek, kiedy może się to zdarzać sporadycznie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że to jest to słowo, którego nie chce używać w kontekście młodzieżowym sejmiku.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** odpowiedział, że przewodnicząca sejmiku ma pewnie własny pogląd na ten temat, ale wydaje mu się, że trochę komicznie będzie wyglądać jeżeli członkowie sejmiku będą tu przyjeżdżać z rodzicami i uważa, że byłoby lepiej jakby ten wiek był podwyższony, a górna cezurą wiekową wynosiła 25 lat, byłoby to z korzyścią dla tego organu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za przedstawione opinie i powiedziała, że na niektóre pytania odpowie, a w niektórych kwestiach poprosi o to panią mecenas, zwłaszcza w tych, które dotyczą statutu. Przede wszystkim w tej chwili przedmiotem rozmów jest projekt, który zostanie poddany konsultacjom społecznym, czyli wszystkie uwagi, które przed chwilą padły również tutaj na sali, są jak najmilej widziane. Przeprosiła, że zareagowała tak spontanicznie, gdyż czasami wychodzi z roli przewodniczącej sejmiku i wchodzi w inną. Wyjaśniła, że bardzo chciałaby uniknąć, mimo że sama reprezentuje partię polityczną i nie znalazła się tutaj przypadkiem, tego kontekstu bardzo głęboko politycznego. Powiedziała, że w sprawie wieku kandydatów na radnych młodzieżowego sejmiku może zdradzić, że też spierano się o tenże wiek i przypomniała, że zgodnie z reformą edukacji, która niedawno została przez rząd przeprowadzona, mamy do czynienia ze szkołami średnimi albo szkołami ponadpodstawowymi i do szkół ponadpodstawowych trafia młodzież właśnie w tym wieku. Dodała, że podczas prac opierano się również na doświadczeniach innych sejmików, które już funkcjonują i rzeczywiście tam wygląda to bardzo różnie, ale można się jeszcze pochylić nad zagadnieniem. Zmiany były także spowodowane tym, że po prostu, projekt należało dostosować do ustawy, którą uchwalił Sejm. Następnie poprosiła mecenas Aleksandrę Gatyńską o uzupełnienie wyjaśnień.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** powiedziała, że uchwalając projekt tego statutu, kierowano się przede wszystkim przepisem art. 10 b ustawy o samorządzie województwa, który z góry nałożył, jakie są niezbędne elementy tego statutu i co musi się w nim znaleźć, żeby spełniał wymagania ustawy. W sprawie wprowadzania ewentualnych

zmian wyjaśniła, że to jest dopiero projekt, w związku z tym on jest skierowany do szerokiego grona społecznego m.in. do organizacji pozarządowych, do których zostanie też przesłany. Oczywiście, każdy z radnych tak samo może wnieść uwagi i będą one rozpoznawane. Dopiero po tych uwagach do radnych trafi już przedyskutowany, wypracowany kolejny projekt statutu, więc obecny dokument jest bazą, nad którą będzie można pracować dalej. Więc jeżeli radni swoje uwagi chcieliby zgłosić w toku konsultacji to uważa, że byłoby łatwiej zobaczyć, jakie jeszcze uwagi spłyną i wypracować taką propozycję, w której nie byłoby sprzeczności. Podsumowała, że taka jest jej propozycja i tak było w tym momencie najwygodniej procedować ten statut, żeby propozycje zmian zgłaszać w toku konsultacji.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że prace nad statutem trwały tak długo między innymi ze względu na to, że chciano poczekać na ustawę, bo inaczej i tak trzeba byłoby go zmienić później, a po jej wprowadzeniu projekt trzeba było do niej dostosować. Radnym należało przedstawić formę tego statutu, żeby móc o nim dyskutować. Przewodnicząca podkreśliła, że naprawdę jest otwarta na wszelkie sugestie i bardzo dziękuje wszystkim za zaangażowanie w inicjatywę. Zaręcza, że wszystkie uwagi będą brane pod uwagę i wnikliwie rozpoznawane. Musi to nastąpić w miarę szybko, ponieważ z tej kadencji zostało rzeczywiście już niewiele czasu na to, żeby młodych ludzi zobowiązać do tego, by stali się powoli odpowiedzialnymi obywatelami.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że rzeczywiście trzeba by było się zastanowić nad tym, czy te zapisy statutowe są do końca do przyjęcia. Zapytał, czy należy to zrobić dzisiaj, czy też w czasie konsultacji.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że w czasie konsultacji.

Radny **Stanisław Pawlak** kontynuując stwierdził, że może lepiej byłoby dopracować projekt jeszcze dzisiaj, zanim pójdzie do konsultacji, bo może byłoby mniej uwag, bo on na przykład zwrócił uwagę na termin naboru, że zgłoszenia napływają w ilości 30 i można wtedy je zamknąć. Wcześniej uwagę na to zwrócił przewodniczący Łukasz Krupa. Województwo jest duże i zróżnicowane i czy nie będzie tak, że na przykład z dużych miast napłynie 30 zgłoszeń, a z terenów bardziej odległych zgłoszenia nie wpłyną. Zastanawia się, czy nie wato by było podzielić województwo na obszary. Było to już o tym mówione, ale wyraźnie by trzeba podkreślić sprawę wyborów na okręgi, z których to okręgów by było wybieranych w zależności od liczby okręgów na przykład po 5 czy 6 kandydatów do sejmiku. Uważa, że to byłoby lepsze. To samo dotyczy wieku kandydatów. Wspomniał, że radny Michał Krzemkowski zaproponował aż 25 lat, uważa, że chyba trochę za dużo, ale nie wie, czy dolna granica 14 lat jest odpowiednia, ten wiek jest za niski. Dodał, że uważa, że trzeba by było skrócić okres wiekowy do czterech lat, bo jeżeli zakłada się, że kadencja trwa dwa lata to wystarczyłoby to na dwie kadencje, bo ktoś może na przykład chcieć powtórzyć kadencję,

i prawdopodobnie taki przedział byłby wystarczający. Jeżeli ten wiek byłby wyższy, tak jak proponował radny Michał Krzemkowski, przy zapisach, kiedy się traci mandat, to trzeba by uwzględnić, że może ktoś być w tym czasie wybrany do rady gminy, powiatu, województwa. Wtedy wybór taki powinien powodować utratę mandatu młodzieżowego sejmiku.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że jest takie powiedzenie: co dwie głowy, to nie jedna – i tutaj się ono sprawdza.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że miałby wniosek formalny, bo rzeczywiście ma tutaj uwagi i propozycje już konkretnie spisane, ale jeżeli sejmik przyjmie dzisiaj ten projekt, to uwagi i przemyślenia radnych będą jednymi z wielu konsultowanych i będzie dość duże zamieszanie, dlatego ma wniosek formalny, żeby dzisiaj ten projekt przekazać do Komisji Edukacji i Nauki. Tam wszyscy zainteresowani zgłosiliby swoje uwagi, wtedy ten projekt byłby już po konsultacjach wewnętrznych i wtedy procedowanie dalsze, czyli opinia tych różnych młodzieżowych organizacji, ta cała praca byłaby trochę inaczej poukładana. Wniosek formalny dotyczy zatem tego, żeby dzisiaj ten projekt przekazać do Komisji Edukacji i Nauki i przyjąć go już po opinii komisji z ewentualnymi jej uwagami i zmianami, bądź ich brakiem, na kolejnej sesji sejmiku.

Członek zarządu województwa **Sławomir Kopyść** powiedział, że ma wątpliwość czy ten projekt powinien trafić do Komisji Edukacji i Nauki, bo to nie jest obszar edukacji, i wydaje mu się, że należy znaleźć inną komisję, do której mógłby on trafić. Być może należałoby tak zrobić, żeby jednak wnioski z tej dyskusji uwzględnić już potem po konsultacjach, żeby nie przedłużać tego procesu i taki jest jego wniosek, żeby sejmik dzisiaj jednak ten projekt przegłosował, a potem w toku ustalania wniosków z konsultacji uwzględnił także wnioski radnych.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zgodziła się, że powinno to nastąpić na równych prawach.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że długo trwa oczekiwanie na akt prawny, który te materie ma uregulować, stąd jest przeciwnikiem odwlekania głosowania. Zaproponował głosowanie nad dokumentem w obecnym kształcie mając pełną świadomość, że jest to projekt do właściwego projektu uchwały, który będzie, natomiast każde działanie, które unieściami, nazywając to strasznie kategorycznie, te podjęte kroki sprawi, że nie będzie żadnego aktu prawnego. Do Komisji Edukacji i Nauki czy innych komisji można już skierować ten drugi projekt, który niebawem ujrzy światło dzienne na sesji, a więc każde działanie, które dotykać będzie tego projektu, jest działaniem dla przedłużenia całego procesu uchwałodawczego.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że to było jej pierwsze zobowiązanie, jako przewodniczącej sejmiku, że sejmik młodzieżowy zostanie powołany. Dodała, że nie będzie w tej chwili opowiadała całej historii, o pandemii, i tego, co zostało już

przygotowane. Pracuje z Kancelarią Sejmiku nad tym projektem już dosyć długo. Nie uważa go za skończony i najlepszy, ale uważa go za wypracowany. Wskazała, że już trochę się zdenerwowała jak się okazało, że jeszcze będą miały być przeprowadzone konsultacje społeczne, ale potem doszła do wniosku, że właśnie jest to bardzo słuszne. Konsultacje społeczne będą trwały zapewne ponad miesiąc, bo innej możliwości nie ma, czyli tak naprawdę sejmik będzie mógł przyjmować uchwałę dopiero na sesji październikowej, bo być może do końca września nie uda się tego zrobić. Zapytała czy radny Adam Banaszak w takim razie podtrzymuje swoją decyzję o wniosku formalnym, bo wtedy należałoby go przegłosować czy wierzy „na słowo” w dobrą wolę, że wszystkie zgłoszone uwagi zostaną wysłuchane. Dodała, że radny będzie mógł również przekazać uwagi grona młodych, którzy dopatrzą się możliwości wprowadzenia do projektu pewnych zmian.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że oczywiście z radością przyjmuje fakt powołania i jest za tym, żeby jak najszybciej powstał sejmik młodzieżowy województwa, więc absolutnie nie zamierza w żaden sposób opóźnić jego powstawania. Zadał pytanie, gdyż nie chciałby swoich konkretnych propozycji zmian procedować, kiedy będzie kolejny dokument i wtedy przyjmowane jest coś przypadkowo. W związku z tym ma prośbę by wskazać, do kogo skierować te uwagi: czy na ręce przewodniczącej, czy na ręce którejś z komisji. Jest to taka tylko techniczna uwaga i wtedy oczywiście wycofa swój wniosek.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że na jej ręce.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że krótko konsultował się z radczynią prawną i ponieważ właściwie trudno byłoby znaleźć taką komisję, do której powinny trafić wnioski z konsultacji, być może jedyną taką komisją dosyć neutralną byłaby Komisja Statutowa, która oczywiście zajmuje się dokumentami innej wagi, ale ponieważ jest to, jak mu się wydaje, taki flagowy dokument, warto byłoby może tam go skierować. Gdyby radni stanęli na stanowisku, że to za mało, to można dołączyć do tej Komisji Statutowej jeszcze inny żywioł komisji, np. edukacji, bo to jednak będzie się rozgrywało wokół młodzieży. Podkreślił, że zgromadzeni w tej sali nie mają wątpliwości, że chcieliby powołać sejmik młodzieżowy, który byłby młodzieżową miniaturą, kalką sejmiku województwa. Dlatego też wiadomo, ile mamy okręgów wyborczych. Ustalono, że to ma być 30 młodych ludzi. Dokładnie tylu, ilu radnych jest tutaj, więc wnioski nasuwają się same. Uważa, że dzisiaj radni powinni się zachować w ten sposób, żeby nie wstrzymywać działania się spraw, a więc przyjąć ten dokument w tym kształcie, a potem dobrymi intencjami wypełnić konsultacje, szerokie, konkretne, rzetelne, które doprowadzą do dokumentu ostatecznego.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że ta dyskusja świadczy również o tym, że owe konsultacje społeczne już się rozpoczęły.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że z niepokojem wsłuchuje się w usytuowanie w tej dyskusji Komisji Statutowej i myśli, że adresatem uwag, sugestii,



propozycji, szczególnie radnych, ale nie tylko, winna być przewodnicząca sejmiku i przewodnicząca sejmiku dalej powinna kierować to do Komisji Statutowej, do radców prawnych i wtedy po konsultacjach byłby budowany odpowiedni materiał, i z Komisji Statutowej wróciłoby to do przewodniczącej i zostałyby przedstawione sejmikowi, bo przecież inicjatorem jest tu przewodnicząca, a nie Komisja Statutowa, to nie ta droga.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podkreśliła, że jest gotowa przyjmować sugestie.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że w tej sytuacji mam pytanie prawne, jeżeli przewodnicząca jest osobą wiodącą w tym projekcie, to dlaczego jest to projekt zarządu? Poprosił, żeby to wyjaśnić, bo uważa, że to powinien być projekt właśnie przewodniczącej sejmiku.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że też to rozważano. Może uznać siebie za wielką admiratorkę tej idei, pewnie bardziej z racji wykonywanej funkcji i zawodu, ale poprosi o wyjaśnienie panią mecenas, bo zastanawiano się nad tym czy powinien to być projekt przewodniczącej czy projekt zarządu.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** powiedziała, że wynika to z ustawy o samorządzie województwa, art. 10 b wprost mówi, że młodzieżowy sejmik może być powołany albo z inicjatywy sejmiku lub na wniosek zarządu, Tutaj została wybrana formuła, że jest to projekt zarządu. Zarząd ogłosi konsultacje i po konsultacjach zarząd również rozpozna te uwagi.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że z uwagi na specyfikę tematu rzeczywiście zgrabniej byłoby, gdyby to była inicjatywa sejmiku, ale jeśli wybrano taki tryb i tak to pozostanie, to sugeruje, żeby po zebraniu wszystkich propozycji z konsultacji zorganizować spotkanie, nawet w formule online, dla radnych. Przedstawić wszystkie uwagi, jakie wpłynęły i przedyskutować to na takim spotkaniu, w którym zainteresowane osoby wezmą udział, żeby potem nie powtarzać tej dyskusji, kiedy już będzie docelowy projekt wypracowany. Wielu z radnych ma różne spostrzeżenia i przemyślenia, jak widać dzisiaj, i warto, żeby każdą taką sugestią, która napłynie w konsultacjach, czy to będą uwagi radnych czy z organizacji młodzieżowych czy pozarządowych, omówić i zebrać argumenty i wypracować zapisy. Poświęcić na to trochę więcej czasu, żeby potem na sesji już nie zmieniać tego, co powstanie po konsultacji, bo to znowuż utrudni i opóźni procedowanie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że jest to akurat taka materia, w której główne skrzypce winni odgrywać radni województwa. Przy całym szacunku dla zarządu województwa, mowa jest tu o instytucji o formule uchwałodawczej młodzieżowej, a więc wystarczy, że do tego materiału zbierze się odpowiednią liczbę podpisów. Niech to będzie inicjatywa sejmiku, koordynatorem działań, podtrzymał, niech będzie przewodnicząca, do

której będą wpływały uwagi, bo nie powinien organ wykonawczy zajmować się problemami natury uchwałodawczej, także w tym zakresie młodzieżowym.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że bezpośrednio wynika to również z ustawy, o czym pani mecenas przed chwilą mówiła. Mowa jest też tu o pewnej logice.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** wskazała, że ten projekt został przyjęty uchwałą zarządu i w tym momencie dwóch projektów nie można przyjmować. Najpierw zarząd musiałby uchylić swój projekt, żeby sejmik mógł przyjąć kolejny i przedstawić go na sesji. Jej zdaniem nie może być w obrocie dwóch projektów, a to znowu cofnie wszystko o kolejny miesiąc.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że uważa, że nie powinno się o to kruszyć kopii, bo ostatecznie to i tak będzie uchwała sejmiku i radnych, którzy się najbardziej w to zaangażują, bardziej od członków zarządu, i będzie to skonsumowane jako akt prawny sejmiku.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za wypowiedzi.

Przystąpiła do głosowania uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie powołania Kujawsko-Pomorskiej Rady Oświatowej – projekt zarządu województwa – druk nr 81/21 (zał. nr 10). Komisja Edukacji i Nauki zaopiniowała projekt pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie – projekt przewodniczącej sejmiku – druk nr 9/21 (zał. 11).

Przewodnicząca sejmiku poinformowała, że związku ze zbliżającym się zakończeniem kadencji (2016-2021) Rad Społecznych Doradztwa Rolniczego działających przy wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego zachodzi konieczność wyznaczenia przedstawiciela w kolejnej pięcioletniej kadencji. Przekazała, że na posiedzeniu konwentu,

zostali zgłoszeni następujący kandydaci na przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie: pan Piotr Doligalski – zgłoszony przez Klub Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego; pan Marek Witkowski – zgłoszony przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Kandydaci złożyli stosowne oświadczenia potwierdzające, że spełniają warunki na pełnienie funkcji przedstawiciela w Radzie Społecznej Doradztwa Rolniczego zgodnie z art. 9 ust. 7 ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, tj. kandydat korzysta z pełni praw publicznych, ma co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe oraz nie został skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione umyślnie.

Z kolei nastąpiła prezentacja kandydatur.

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** przedstawiając sylwetkę kandydata Piotra Doligalskiego powiedział, że kandydat jest uzgodniony z Klubem Koalicji Obywatelskiej. Pan Piotr Doligalski ma 57 lat. Urodził się w Bądkowie. Jest żonaty. Ma dwójkę dzieci. Ukończył Akademię Techniczno-Rolniczą w Bydgoszczy z tytułem magistra inżyniera rolnictwa. Jest prezesem Zakładu Produkcji Rolnej w Kowrozie, który z pasją prowadzi od wielu, wielu lat. Powierzchnia gospodarstwa obejmuje ok. 800 ha, na których uprawia kukurydzę, buraki, pszenicę, jęczmień, zioła i lucernę. W 2008 r. zapoczątkował w gospodarstwie bezorkowy system uprawy roślin, który niesie za sobą wiele korzyści. W oddalonej od Kowrozu Pigży w powiecie toruńskim w gminie Łubianka utrzymuje stado bydła 900 szt. z czego 400 szt. to krowy mleczne. Średnia wydajność za 2020 r. to jest prawie 200 tys. litrów mleka. Przez cały okres działalności gospodarczej zbudował prężnie działające gospodarstwo oraz zdobyć wiele wyróżnień. Jest laureatem konkursu Rolnik Pomorza i Kujaw. Wyróżniony jako Agro-Przedsiębiorca 2008 roku. Rolnik Agro-Przedsiębiorca roku 2014. Odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi; Honorową Odznaką Zasłużony dla Rolnictwa 2021 roku; Medalem św. Izydora w 2008 roku; Złotą Honorową Odznaką Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka w 2012 roku. Z powodzeniem działa w różnych organizacjach branżowych, w których pełni bądź pełni istotne funkcje. Jest członkiem Związku Polskich Producentów Roślin Zbożowych w Warszawie od 2009 r. Był przewodniczącym Funduszu Promocji Zbóż i producentów Roślin Zbożowych w Warszawie w latach 2009-2017. Był uczestnikiem inkubatora w Świeciu n/Wisłą w latach 2000-2013. Jest członkiem Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka od 2019 r. jest prezydentem Kujawsko-Pomorskiego Związku Hodowców Bydła od lutego 2019 r. jest zastępcą przewodniczącego rady konsultacyjnej Instytutu Ochrony Roślin przy Państwowym Instytucie Badań.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** przedstawiając sylwetkę kandydata Marka Witkowskiego powiedział, że postać pana radnego jest znakomicie

wszystkim znana. Zawodowo jest nauczycielem od wielu lat. Jest rolnikiem. Hodowcą m.in. bydła i pszczelarzem. Prywatnie ma trójkę synów. Był też przez parę lat dyrektorem, wicedyrektorem w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie. W przekonaniu Klubu z uwagi na to będzie dobrym przedstawicielem w radzie społecznej. Ma tę materię rozpoznaną.

Więcej kandydatów nie zgłoszono.

Następnie przewodnicząca sejmiku powiedziała, że zostało zgłoszonych dwóch kandydatów, a sejmik wyznacza jednego przedstawiciela, dlatego zachodzi konieczność głosowania przedstawionych kandydatur. Zaproponowała dwa głosowania poprzez oddanie głosu „za” – wybierając danego kandydata.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania kandydatury pana Piotra Doligalskiego: wynik głosowania: 15 głosów „za”. Przystąpiono do głosowania kandydatury pana Marka Witkowskiego: wynik głosowania: 7 głosów „za”.

W wyniku głosowania:

- pan Piotr Doligalski otrzymał – 15 głosów „za”,
- pan Marek Witkowski otrzymał – 7 głosów „za”.

Przewodnicząca sejmiku poinformowała, że sejmik wybrał jako kandydata pana Piotra Doligalskiego.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie o treści § 1. Do składu Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie na kolejną kadencję wyznacza się przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w osobie pana Piotra Doligalskiego. Wynik głosowania: 16 głosów za, 3 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały – rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Europejskiej Sieci Społecznej (ESN) – projekt zarządu województwa – druk nr 71/21 (zał. nr 12); Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zaopiniowała projekt pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Współpracy Międzynarodowej i Promocji Województwa zaopiniowała projekt pozytywnie: wynik głosowania: 4 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 21 głosów za, 0 przeciw, 0

wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął bezwzględną większością głosów ustawowego składu.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie ustalenia zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt zarządu województwa – druk nr 57/21 (zał. nr 13); Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 20 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem rozbiórki tych obiektów – projekt zarządu województwa – druk nr 77/21 (zał. nr 14); Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska zwróciła uwagę na niekonsekwencję w stosowaniu terminy niepełnosprawnych zamiast osób z niesprawnościami, nie powinno się zapisywać ani w przestrzeni publicznej używać określenia osoby niepełnosprawne. Obecnie używa się określenia osoby z niesprawnościami – określenie osoba niepełnosprawna jest stygmatyzujące – to uwaga na przyszłość; więcej pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 20 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw – druk nr 74/21 (zał. nr 15). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała projekt pozytywnie; wynik głosowania: 4 głosy za. 0 przeciw, 0 wstrzymujących..

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że to bardzo dobrze, że przedłożony projekt uchwały wprowadza zapisy ograniczające możliwość instalacji pieców spalających paliwa stałe tam, gdzie jest możliwość przyłączenia się do sieci miejskiej gazowej lub ciepłowniczej. Uważa, że w kolejnych krokach powinno się odważnie rozszerzać te ograniczenia o kolejne obszary sąsiadujące z najbardziej zanieczyszczonymi miejscowościami. Podejrzewa, że w konsultacjach, które się teraz odbyły, mniejsze gminy okalające Bydgoszcz czy Toruń na taki kierunek zapewne nie wszystkie chciałyby się

zgodzić, choć zna i takich wójtów i burmistrzów, którzy by takich zapisów chcieli, a które są bardzo dobre dlatego, że są one z korzyścią dla wszystkich. Tam, gdzie jest możliwość podłączenia się do instalacji gazowniczej czy ciepłowniczej, to tylko te osoby obowiązywałby zakaz wymiany pieców na nowe węglowe, czy na ekogroszek, które chociaż są ekologiczne, to nadal zanieczyszczające środowisko. Z drugiej strony dziś dochodzi do sytuacji, kiedy na kilkuletnich, nowopowstałych osiedlach ludzie mają nowe piece na pellet czy ekogroszek. Jest robiona inwestycja przez gazowników, a ludzie nie chcą się przyłączać, bo nie ma takiego przymusu, bojąc się nieco wyższych opłat. Sądząc, że ich piec jest na tyle nowy, że nie ma jeszcze potrzeby jego wymiany. Sprawia to, że mniej osób się przyłącza, a przez to mniej chroni środowisko. Ponadto na pewnych obszarach wolniej powstaje infrastruktura, bo gestorzy sieci znając tego typu przypadki nie chcą inwestować, bo nie wiedzą, jak szybki będzie zwrot z inwestycji.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że wydaje mu się jednak, że to nie jest tak, że ta uchwała jest obojętna. Obowiązujące już przepisy zobowiązują każdego inwestora do zadania pytania: czy istnieje możliwość przyłączenia do sieci ciepłowniczej, jeżeli taka występuje na danym terenie. Tutaj ta uchwała nic nie zmienia, tylko nawiązuje do przepisu już obowiązującego. Natomiast w przypadku miast wymienionych w uchwale, jeżeli nie istnieje możliwość przyłączenia do sieci ciepłowniczej, to ogranicza się możliwość ogrzewania domów paliwem stałym. Czyli jest to istotna zmiana, z którą absolutnie się zgadza.

Ponadto radny zapytał, z jaką datą – od kiedy w miastach, wymienionych w uchwale, będzie konieczność wymiany kotłów na paliwo stałe? Rozumie, że jest rozróżnienie ze względu na klasę tych kotłów. Podkreślił, że jest to bardzo ważna informacja dla mieszkańców.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że zmieniana jest dzisiaj uchwała, która ma już dwa lata. Przyznał, że ze świadomością jej funkcjonowania w obrocie prawnym wśród mieszkańców województwa nie jest najlepiej. Ten, kto dostanie mandat, dowie się o funkcjonowaniu takich zakazów, ale wielu ludzi o nich nie wie. Zapytał jak jest z promocją tej uchwały? Czy nasze Województwo tę wiedzę promuje i czy jest tu jakaś koordynacja i współpraca z samorządami lokalnymi, aby była to wiedza powszechna? Zapytał również, jak wygląda sprawa karania osób łamiących to prawo? Jak wygląda kontrola tego, czym pali się w piecach? Przyznał, że w Bydgoszczy nie wygląda to najlepiej. Może jest zbyt mała grupa strażników miejskich, którzy się tym zajmują. Miał informację, że po zgłoszeniu Straż Miejska przybyła na kontrolę po kilku dniach. Czy mamy wiedzę, kto dokonuje kontroli i z jaką skutecznością? Jak wyglądają kontrole na terenach gminnych – wiejskich?

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Robert Malinowski** powiedział, że nasza uchwała „smogowa” z czerwca 2019 r. została zmodyfikowana, poprawiona na wniosek m.in. stowarzyszeń zajmujących się ochroną środowiska. Poprawka dotyczy obszarów, gdzie zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi PM10 oraz benzo(a)pirenu (B(a)P) jest największe. Takich obszarów na terenie województwa jest w tej chwili osiem. Niestety działania gmin w tym kierunku przez te dwa lata zamierzonego skutku nie odniosły. Mowa tu o: Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Grudziądzu, Nakle nad Notecią, miastach uzdrowiskowych, tj.: Inowrocławiu i Ciechocinku, a także uzdrowisku Wieniec-Zdrój w gminie Brześć Kujawski. Przypomniał, że tzw. uchwała smogowa, to jest nie jedyny akt prawny, który reguluje sprawy związane z korzystaniem z ogrzewania na terenie gmin. W pozwoleniu na budowę też można wpisać obowiązek podłączenia się do sieci ciepłowniczej. Taka jest możliwość wpływu samorządów gminnych na to, aby mieszkańcy podłączali się do sieci. Kolejna sprawa, to plany zagospodarowania przestrzennego gmin. Zaznaczył, że ta poprawka daje jeszcze możliwość korzystania z paliwa stałego z kominków, o ile w danym budynku istnieje inne źródło ciepła.

Oдноśnie promocji wiedzy na ten temat powiedział, że na terenie województwa jest 165 gmin, z którymi projekt tej uchwały był konsultowany dwukrotnie. Za pierwszym razem w temacie zasadniczym i teraz, kiedy wprowadzane są poprawki. W latach 2018-2019 odbył się szereg spotkań w terenie, dlatego uważa, że organ uchwałodawczy, jakim jest sejmik, zrobił wszystko co mógł w sprawie promocji ochrony środowiska w zakresie palenisk na paliwo stałe.

Oдноśnie terminów wyjaśnił, że są one określone w ustawie – kotły III i IV klasy, które już nie są produkowane i nie są w sprzedaży, a funkcjonują, muszą być wymienione do końca 2023 r.; pozostałe – V klasy, które są dzisiaj w sprzedaży, mogą funkcjonować do 2029 r.

W sprawie kar za nieprzestrzeganie przepisów i zanieczyszczanie środowiska powiedział, że ich wysokość jest ustawowa, po stwierdzeniu, że w danym piecu pali się niezgodnie z przepisami. Kto to może stwierdzić? Zdecydowana większość gmin nie ma instrumentów do tego, aby to sprawdzić. Mają je tylko miasta, gdzie istnieją straże miejskie. Są tam zatrudnieni specjalnie do tego wyszkoleni pracownicy, którzy mają odpowiedni sprzęt do badania zawartości popiołu z pieca. Mieszkańcy muszą wpuścić taką komisję do domu pod rygorem zapłacenia kary w wysokości 500 zł. Są wyznaczone laboratoria, które to badają. Niektóre samorządy, jak np. Toruń, mają specjalne drony do analizy dymu. Uważa, że wniosek samorządów o to, aby podłączać się do instalacji, które są na sąsiedniej działce, jest oczywisty i logiczny.

Radny **Adam Banaszak** podziękował radnemu Robertowi Malinowskiemu za wyjaśnienia. Odnosząc się do podanych dat uważa, że kluczowy będzie rok 2023. Zauważył,

że kotły klasy III i IV z reguły posiadają osoby, dla których sporym wydatkiem będzie ich wymiana. W tej chwili nieopłacalne jest podłączanie do sieci ciepłowniczej domków jednorodzinnych. Dlatego osoby, które będą chciały wymienić swoje źródło ciepła w 2023 r., będą musiały zarówno wymienić piec, jak i znaleźć inne nośniki ciepła jak np. gaz czy olej. Zaaapelował więc do zarządu województwa o przygotowanie w ramach nowej perspektywy finansowej programu osłonowego, zwłaszcza na rok 2023, dla osób, których nie będzie stać na wymianę pieców.

Radny **Roman Jasiakiewicz** również zwrócił uwagę, że wielu mieszkańców województwa nie stać na ustawowe modyfikacje i obowiązki, które na te osoby nakładamy. To nie jest tylko wymiana pieca, lecz wymiana całej instalacji, docieplenie budynku, wymiana okien, docieplenie stropów i dachów. Jest to zupełnie inna, nowa, finansowa rzeczywistość. Jeżeli do tego doda się nie regulowane już niebawem ceny energii elektrycznej według kosztów, a nie według rocznych regulacji, czy ceny gazu, które też mają nie podlegać żadnym regulacjom tylko opierać się na ekonomii, to wiele rodzin nie będzie stać na to, żeby przy 15-stopniowym mrozie mieć w domu ciepło. Czyli oprócz tej uchwały, która jest bardzo istotna i ważna, może konieczne jest wystąpienie do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o przygotowanie wsparcia finansowego dla tych, którzy chcą się dostosować do nowych przepisów, a ich na to nie stać. Zwrócił również uwagę, że utrzymywanie pieców elektrycznych czy gazowych też nie jest tanie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Robert Malinowski** szczegółowo odpowiedział na pytanie dotyczące terminów wymiany poszczególnych rodzajów pieców. Poinformował, że w 2015 r. Komisja Europejska wprowadziła zasady i normy dla kotłów na paliwo stałe. I tak: kotły, które nie podlegają żadnej klasyfikacji, muszą być wymienione do 31 grudnia 2023 r.; kotły III lub IV klasy mogą być eksploatowane do 31 grudnia 2027 r.; kotły V klasy, które są w tej chwili w produkcji, gdzie sprawność spalania jest powyżej 90%, mogą być cały czas eksploatowane bez żadnych terminów. Dodał, że WFOŚiGW dopłaca osobom fizycznym np. do wymiany kotłów w zależności od dochodów, jakimi dysponują wnioskodawcy. W przypadku gdy dochód roczny przekracza 100 000 zł brutto, to nie otrzymuje się dopłaty, a przy skrajnie niskich dochodach dopłata jest nawet w wysokości 100%. Jest również możliwość pozyskania dopłaty od samorządów lokalnych np. przy zakupie opału. Jedyne kłopot, jaki zauważa, to brak świadomości i wiedzy ludzi, co ich czeka i jakie mają możliwości, z których mogą skorzystać.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że przypomniła mu się dyskusja sprzed dwóch lat, gdy przyjmowana była ta trudna uchwała do wykonania przez mieszkańców województwa. Długo radni wówczas nad tym dyskutowali. Te przedsięwzięcia, które są przed mieszkańcami całej Polski, powinny być wsparte przez rząd i samorządy. To, co się bardziej



opłaca w eksploatacji urządzeń ciepłowniczych, należy uzależnić od rodzaju opału. Tym, którzy spalają w starych piecach wszystko, co można stwierdzić widząc, co wydobywa się z kominów, trudno to będzie zmienić. Gdy się porówna koszty eksploatacji starych pieców opalanych byle czym, a przejście na ekologiczne ogrzewanie, na pewno będzie różnica. Dzisiaj jest mowa o miastach, których mieszkańcy powinni przyłączyć się do sieci ciepłowniczej. Jeżeli nie zmienią się ceny uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, które obecnie wahają się od 50 do 60 euro za jedną jednostkę, to ceny ciepła już w tym roku, ale na przyszły rok na pewno przez ciepłownie będą musiały być drastycznie podniesione, bo firmy ciepłownicze nie zbilansują dochodów i kosztów funkcjonowania. Podał przykład z jednej ciepłowni, gdzie w danym roku trzeba wydać więcej na uprawnienia do emisji niż na płace dla pracowników, a jeszcze dwa lata temu cena jednej jednostki wynosił 5 euro. Taki jest wzrost kosztów. Mieszkańcy odczują tę zmianę, gdy otrzymają nowe rachunki za centralne ogrzewanie. To też trzeba wziąć pod uwagę. Jakie więc znaleźć rozwiązanie, żeby zlikwidować te stare piece i żeby społeczeństwo było stać na przejście na ekologiczny system ogrzewania? Uchwała ta rozkłada w czasie ten obowiązek. Przez ten czas musi się dużo zmienić, aby można było ją całkowicie wdrożyć, bo dzisiaj na terenach wiejskich o tej uchwale wcale się nie mówi.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw: wynik głosowania 10 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Z uwagi na błąd w systemie do głosowania – nie wszystkie karty zostały odczytane – przewodnicząca sejmiku zarządziła reasumpcję głosowania. Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia projektów uchwał:

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – druk nr 75/21 (zał. nr 16);

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Niziny Ciechocińskiej – druk nr 76/21 (zał. nr 17);

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Zalewu Koronowskiego – druk nr 79/21 (zał. nr 18),  
pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii; wynik głosowania: 4 głosy za. 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że dyrektor Departamentu Środowiska Małgorzata Walter kończąc pracę w urzędzie zasypała radnych czterema projektami uchwał w sprawie obszarów chronionego krajobrazu. Zwrócił uwagę, że już po raz trzeci jest próba podjęcia przez sejmik projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej

uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie. W wyniku złego przygotowania dwóch wcześniejszych projektów dziś rozpatrywana jest wersja trzecia. Poinformował, że w tej sprawie złożył do marszałka interpelację szeroko opisując, dlaczego to się tak dzieje. zaproponował, aby uchwały dotyczące OCHK-ów miały merytoryczne uzasadnienia czytelne dla radnych. Zapytał radnych, czy ktoś z nich rozumie nad czym za chwilę będzie głosował. Na czym polegają zmiany do wcześniejszych uchwał, które dzisiaj mają zostać zmienione? Nie ma wpisanych numerów działek, a powinny być; nie ma mowy o strefie, jaka będzie po zmianie, o ile się odstępuje, bo jaka jest, to jest zapisane. Uważa, że tak przygotowane projekty uchwał świadczą o lekceważeniu sejmiku – radnych. Poinformował, że radni gminy Izbica Kujawska zapytali go, jakie radni województwa przyjmują uchwały, bo oni nie głosowali nad przekazanym im projektem do zaopiniowania, bo był zły i nikt nie wiedział, co jest zmieniane. Wynajęty został geodeta, który sprawdził w terenie, że w przekazanym do zaopiniowania projekcie nie ma żadnych zmian. Dlatego radny zapytał, skąd ma wiedzieć, że w przedłożonym dzisiaj projekcie uchwały znów nie ma błędów w podanych współrzędnych, tj. czy na pewno zmieniają się odległości w tej strefie. Uważa, że tak pisane uzasadnienia nie są merytoryczne dla radnych. Osoba, która ma uprawnienia geodety, ma do tego przyrządy, pójdzie w teren i to sprawdzi, ale radni na sesji sejmiku nie mają takiej możliwości. Dlatego obawia się, czy może głosować po raz trzeci nad tym projektem, który zostanie przekazany do zaopiniowania przez RDOŚ i rady gmin, nie mając pewności, co jest w nim zapisane. Powtórzył pytania: w jakim zakresie jest zmiana, co jest zmieniane i co będzie po zmianie? Zwrócił się do przewodniczącej sejmiku o przerwanie tej passy w zakresie zmian obszarów chronionego krajobrazu bez opisu merytorycznego w uzasadnieniu dla radnych.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** dopytała radnego, czy ma na myśli opis merytoryczny czy opis zrozumiały dla radnych, bo czasami może się wydawać, że są to dwa różne opisy.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że w punkcie uzasadnienie merytoryczne powinien być zapis zrozumiały dla radnych.

Radny **Rafał Sobolewski** poparł zdanie radnego Stanisława Pawlaka. Powiedział, że jest to już nie pierwsza sytuacja, kiedy radni procedują uchwały przygotowane przez Departament Środowiska. Przypomniał, że składał skargę na panią dyrektor tego departamentu, która do tej pory nie została rozpatrzona. Dodał, że z radnym Stanisławem Pawlakiem są z tego samego okręgu wyborczego i do niego też docierają te same głosy mieszkańców, którzy nie wiedzą, jak będzie uregulowana ich sytuacja prawna w kwestii zapisów uchwały. Dopytał, czy pani Walter nie pełni już funkcji dyrektora Departamentu Środowiska.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że pani Małgorzata Walter przeszła na emeryturę.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Robert Malinowski** powiedział, że rozumie wszystkie zapisy przedłożonego projektu uchwał do uchwały, którą sejmik podjął 24 lutego 2020 r. Zgodził się z radnym Stanisławem Pawlakiem, że radni nie mają argumentów, żeby sprawdzić o jakie obszary chodzi, bo to tylko mają geodeci. Przedłożony projekt uchwały jest drugim podejściem zmiany uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie, ale trzeci raz odbywa się na ten temat dyskusja. W pierwszej był dyskutowany projekt, potem była uchwała, gdzie przekazane były złe pomiary, i teraz jest trzeci raz. Zwrócił uwagę, że do projektu uchwały jest dołączony w załączniku projekt uchwały zmieniającej uchwałę, która będzie dyskutowana po uzgodnieniach projektowych w zainteresowanych gminach i RDOŚ-u. W załączniku jest mapka, może trochę nieczytelna, na której są zapisane działki. W kolejnych załącznikach zapisane są rzędne działek, które mogą sprawdzić tylko geodeci. I po to są one przekazywane do gmin, aby geodeci to sprawdzili. Gminy muszą na swoim terenie sprawdzić, czy te rzędne się zgadzają, czy nie. I było tak, że w pewnym momencie się nie zgadzały tak, jak mówił radny Stanisław Pawlak. To była pierwsza taka odpowiedź z gmin, że coś się nie zgadza, a takich projektów uchwał zmieniających obszary chronionego krajobrazu było dużo, na każdej sesji. Sprawa wyłączeń. Gminy, czyli gospodarze terenu wnioskuje do sejmiku o zmniejszenie zakazów, odstępstw, które przede wszystkim dotyczą pasa 100 metrów od cieków wodnych ze względu np. na budowę domów. Jeżeli nie ma przeciwskażeń RDOŚ (Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska), tj. nie ma tam obszarów chronionych przyrodniczo, to generalnie jest na to zgoda. W tym projekcie uchwały również rozpatrywane jest zmniejszenie zakazów na terenie Izbicy Kujawskiej.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Panie przewodniczący, z przykrością muszę stwierdzić, że nie wie pan o czym mówi. Przed sobą mam dokumenty, z których wynika, że sejmik dwukrotnie przyjmował projekty. Pierwszy 28 lutego 2021 r., którego nie zaopiniowała pozytywnie RDOŚ w Bydgoszczy. Następnie pani dyrektor Walter przygotowała następny projekt, który rozpatrywaliśmy 26 kwietnia 2021 r. Był on przepisany z projektu obowiązującego z roku 2020, więc nie był to żaden nowy projekt. Został on przekazany do zaopiniowania przez m.in. gminę Izbica Kujawska. Gmina chcąc się upewnić, że jest on prawidłowy zleciła geodecie jego sprawdzenie. Okazało się, że jest to ten sam projekt, który jest obowiązujący, o czym poinformowała Urząd Marszałkowski i mnie. Więc proszę nie wypaczać faktów. Pan wszystko rozumie, bo może ma takie możliwości, ale ja nie. Załączona mapka jest tylko poglądowa, a w uzasadnieniu, gdyby były wpisane dwa zdania, że strefy na działce takiej i takiej ze 100 metrów skracamy do 50 metrów, na działce takiej i takiej do innym metrów skracamy, to wówczas wszystko byłoby czytelne, poparte

załącznikami. Teraz znów uchwała ta zostanie przekazana do gminy, która znów będzie się zastanawiała co zmieniamy, na której działce wysyłając tam geodetę. Czy tego nie można zmienić? Pan jako przewodniczący resortowej komisji broni tego stanowiska? Trzeba podejść do tego inaczej, żebyśmy my jako radni rozumieli, bo ile jest poprawek do uchwał właśnie związanych ze strefami krajobrazowymi”.

Radny **Marek Hildebrandt** przypomniał, że kiedyś sejmik przyjmował te uchwały tzw. hurtem i wówczas gminy na ich temat się nie wypowiadały. Dzisiaj gminy mogą oceniać te projekty i wносить swoje uwagi. Uważa, że radni przed głosowaniem uchwał powinni mieć opinie z poszczególnych gmin. Wyraził zdanie, że w uchwałach dotyczących obszarów chronionego krajobrazu jest za dużo obostrzeń, które utrudniają życie mieszkańców tych terenów, dlatego wstrzymuje się od głosu przy ich podejmowaniu.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Robert Malinowski** zwrócił się do radnego Marka Hildebrandta informując go, że wszystkie projekty zmian obszarów chronionego krajobrazu są szczegółowo uzgadniane z wszystkimi gminami, bo bez ich opinii nie mogą być podejmowane uchwały zmieniające. Następnie wyjaśnił radnemu Stanisławowi Pawlakowi, że mówił o poprawkach związanych z gminą, a nie z RDOŚ-em. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska ma swoje uwagi, które dotyczą wyłącznie zasobów przyrodniczych tzn. jeżeli w danym miejscu są jakimś walory przyrodnicze, to nie wyrażają zgody na dokonywanie zmian. Zadeklarował, że na następnych posiedzeniach komisji, przy rozpatrywaniu kolejnych uchwał związanych ze zmianami obszarów chronionego krajobrazu radni spróbują podyskutować czy można bardziej precyzyjnie opisać czego dotyczą odstępstwa. Jakże to są dokładnie odstępstwa, to dana gmina wie, bo precyzyjnie przygotowuje wniosek o zmiany w danym OCHK-u.

Starszy specjalista w Departamencie Środowiska **Rafał Maszewski** odnośnie dokładności zapisu w uzasadnieniu powiedział, że jest to problem techniczny, jak to zrobić, bo działek, na których dokonywana ma być zmiana, jest często kilkaset i odległość od cieków też się zmienia. Departament Środowiska konsultuje roboczo z gminami poszczególne zmiany. Pracownicy są gotowi, aby na zapytania radnych odnośnie jakiś konkretnych działek przygotować wyrys z programu Quantum GIS, ale opisywanie kilkuset działek, gdzie zmienia się odległość, jest bardzo trudne technicznie do zrobienia. W załącznikach do uchwał podane są punkty x i y tj. punkty załamania granicy i punkty załamania odstępstw od zakazów. Przyznał, że w załączonej mapie poglądowej rzeczywiście za wiele nie widać. Zaznaczył, że załączniki do projektu uchwały przygotowane są według standardów ustawowych.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że radni wielokrotnie rozmawiali już na ten temat, napisał również o tym w swojej interpelacji, a dopiero dzisiaj pracownik departamentu mówi, że postarają się, aby te uwagi w uzasadnieniach do uchwał uwzględnić Powiedział:

„skończcie z tym kopiuj – wklej, tylko piszcie od siebie i na podstawie dokumentów źródłowych z urzędu gminy, aby radni wojewódzcy, jak i gminni wiedzieli nad czym głosują. To jest postulat, od którego Pan nie odejdzie, bo ja będę tak długo o to pytał przy każdym głosowaniu, dopóki nie znajdzie się to w zapisach. A jak to zrobić? Niestety to państwo jesteście od tego”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – druk nr 75/21; wynik głosowania: 12 głosów „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Niziny Ciechocińskiej – druk nr 76/21; wynik głosowania: 12 głosów „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Zalewu Koronowskiego – druk nr 79/21; wynik głosowania: 12 głosów „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę,

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – druk nr 80/21 (zał. nr 19). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała projekt pozytywnie; wynik głosowania: 4 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Radny **Paweł Zgórzyński** poinformował, że rozmawiał dzisiaj z przedstawicielem urzędu gminy w Zbicznie w powiecie brodnickim, gminy, na terenie której znajduje się m.in. ww. OCHK. Twierdził on, że przedstawiciele gminy złożyli do Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu wniosek o wyłączenie niewielkiego obszaru ze względu na planowaną budowę PSZOK (punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych). Tak się składa, że cała gmina Zbiczno jest objęta obszarami chronionego krajobrazu i nawet takiej infrastruktury jak PSZOK czy oczyszczalnia ścieków ten samorząd nie może wybudować ze względu na obostrzenia związane z obszarami chronionymi. Zapytał, czy ten wniosek gminy został uwzględniony w przedłożonym projekcie uchwały.

Starszy specjalista w Departamencie Środowiska **Rafał Maszewski** odpowiedział, że wniosek ten został uwzględniony w poprzednim projekcie uchwały – około 18 ha wyłączono z OCHK-u Doliny Drwęcy. Jest to obszar po byłej oczyszczalni ścieków. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska uzgadniając przesłany projekt uchwały nie zgodził się na wyłączenie tego terenu spod ochrony, ponieważ teren ten nie przekształcił się aż tak bardzo, żeby nie pełnił funkcji obszaru chronionego krajobrazu.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 9 głosów „za”, 1 przeciw, 5 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2021” – projekt zarządu województwa – druk nr 84/21 (zał. nr 20); Komisja Sportu i Turystyki zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 16 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Bardzo apeluję do państwa, skoro już zostaliście na sali – zostańcie do końca sesji, bo za chwilę może się okazać, że tak pięknie powitani na sali ze wzruszeniem z mojej strony i zadowoleniem – i okaże się, że lepiej mieć was przed komputerami, bo wy wtedy wytrzymujecie do końca. Apeluję do waszej postawy obywatelskiej”. Następnie przewodnicząca sejmiku kontynuowała realizację kolejnych punktów porządku obrad:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubicz – projekt zarządu województwa – druk nr 83/21 (zał. nr 21); Komisja Sportu i Turystyki zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 15 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Toruńskiemu – projekt zarządu województwa – druk nr 82/21 (zał. nr 22); Komisja Sportu i Turystyki zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały: wynik głosowania: 16 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad dotyczącego rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego – projekt zarządu województwa – druk nr 85/21 (zał. nr 23);

Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** zapytał, czy wiadomo, kto będzie operatorem tego połączenia, bo ma być to połączenie od 1 września? Czy jest już wytypowany operator, czy to będzie spółka wojewódzka czy prywatny przewoźnik, jak to wygląda?

Radny **Marek Witkowski** zgłosił poprawkę, aby ująć na linii komunikacyjnej o charakterze użyteczności publicznej relacji: Bydgoszcz – Mrocza – Sępólno Krajeńskie – Kamień Krajeński na tej trasie miejscowość Więcbork czyli Bydgoszcz – Mrocza – Więcbork – Sępólno Krajeńskie – Kamień Krajeński. Wyjaśnił, że chodzi w powiecie sępoleńskim o połączenie z Bydgoszczą trzech miejscowości: Kamienia Krajeńskiego, Więcborka, Sępólna Krajeńskiego. Z Mroczy do Sępólna Krajeńskiego można się dostać również drogą bitą w inny sposób, niekoniecznie przez Więcbork.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** powiedział, że nie jest w stanie odpowiedzieć. Dlatego za chwilę zjawi się na sali dyrektor departamentu i wyjaśni sprawę szczegółowo.

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** odnośnie uzupełnienia linii o miejscowość Więcbork powiedział, że będzie docelowo, więc raczej nie można wpisać, że będzie przejeżdżał? W sprawie operatora powiedział, że przygotowana jest umowa dot. bydgoskiego PKS-u, ale czy to nastąpi zależy od negocjacji i podjęcia uchwały.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała pana radnego Marka Witkowskiego czy jest zadowolony z takiej odpowiedzi.

Radny **Marek Witkowski** powiedział, że w wyniku rozmów pomiędzy samorządem powiatowym, gminnymi i naszym wojewódzkim ustalono, że uruchomione zostaną połączenia do Bydgoszczy z trzech miejscowości: Kamień Krajeński, Sępólno Krajeńskie, Więcbork. W projekcie uchwały, którą ma sejmik głosować znajduje tylko dwie miejscowości Kamień Krajeński oraz Sępólno Krajeńskie. Po wyrazie Bydgoszcz – Mrocza nie ma Więcborka. A z Mroczy do Sępólna Krajeńskiego można dotrzeć innymi drogami. Dodał, że wie, że jest również omawiane Sośno, które zostało poza. Więcbork jak i inne miejscowości z jego powiatu są bardzo uczulone na tę sprawę. I wolałyby, dla czystości, aby to słowo Więcbork znalazło się w naszej uchwale.

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** poprosił o dwie minuty na konsultację.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wyraziła zgodę.

Radny **Rafał Sobolewski** zapytał, czy można by procedować kolejny punkt w tej sytuacji?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że pani mecenas mówi, że nie bardzo, bo będzie tu najprawdopodobniej zmiana.

Radny **Rafał Sobolewski** można zawiesić procedowanie nad tym punktem i przejść do następnych.

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** powiedział, że trasa jest przez Więcbork, więc można wpisać .

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że można to potraktować jako poprawkę czy autopoprawkę.

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** zgłosił autopoprawkę departamentu o wpisanie Więcborka do projektu uchwały.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego wraz ze zgłoszoną autopoprawką: wynik głosowania: 15 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z przeprowadzonej kontroli (zał. nr 24).

Radni otrzymali sprawozdanie i dokumentację sprawy w tym zakresie.

Przewodnicząca sejmiku poprosiła radnych, aby ze względu na ochronę danych osobowych osób fizycznych w swoich wystąpieniach nie upubliczniali danych osobowych, a treść dokumentów w tym zakresie została zanonimizowana.

Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej **Marek Hildebrandt** przedstawił sprawozdanie z kontroli zleconej uchwałą nr XXXIV/498/21 Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego dnia 28 czerwca 2021 r. w sprawie przeprowadzenia kontroli przez Komisję Rewizyjną Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w przedmiocie przekazanej zarządzeniem przez Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych informacji o ujawnionych okolicznościach wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych złożonej przez Pana Dariusza K., syg. akt BM/ZKR-360-3-2/2021/UR).

Po przeprowadzonej wnikliwej analizie przedstawionych dokumentów i udzielonych wyjaśnień Komisja Rewizyjna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego sporządziła protokół z kontroli doraźnej stwierdzający brak okoliczności wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Nie zostały bowiem, w ocenie Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, potwierdzone zarzuty zawarte w wystąpieniu Pana Dariusza K. z dnia 21.01.2021 r., które było podstawą do wszczęcia postępowania przez Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.



Komisja Rewizyjna zakończyła czynności kontrolne przekazując Przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego protokół z kontroli doraźnej stwierdzający brak okoliczności wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik rozpatrzył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z przeprowadzonej kontroli.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia informacji Rzecznikowi Dyscypliny Finansów Publicznych – projekt Komisji Rewizyjnej – druk nr 1/21 (zał. nr 25).

Przewodnicząca sejmiku poprosiła radnych, aby ze względu na ochronę danych osobowych osób fizycznych w swoich wystąpieniach nie upubliczniali danych osobowych, a treść dokumentów w tym zakresie została zanonimizowana.

Po rozpatrzeniu zarządzenia Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych sygn. akt BM/ZKR-360-3-2/2021/UR oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej, postanawia się uznać, iż nie doszło do naruszenia dyscypliny finansów publicznych w przedmiocie przekazanej zarządzeniem przez Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych informacji o ujawnionych okolicznościach wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych złożonej przez Pana Dariusza K., sygn. akt BM/ZKR-360-3-2/2021/UR.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia informacji Rzecznikowi Dyscypliny Finansów Publicznych: wynik głosowania: 17 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie zasad udzielania pomocy rolnikom poszkodowanym w związku z upadłością podmiotów skupujących produkty i płody rolne – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zał. nr 26).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Marek Hildebrandt** zapytał radnego Pawła Zgórzyńskiego dlaczego, jak była taka sytuacja z mleczarnią w Rypinie, dlaczego wcześniej z tym nie wystąpił, a był tam blisko na miejscu?

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Panowie marszałkowie, szanowni państwo. Nie występowałem, bo wcześniej rząd nie zrobił takiego numeru z mleczarnią Bielmek z Podlasia, gdzie prezesem mleczarni był pan senator Romańczuk członek PiS-u. Tamtym rolnikom można było pomóc, to dlaczego nie można pomóc w takim układzie rolnikom z Rypina i okolic?”

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** zapytał czy wcześniej były takie stanowiska przez sejmik podejmowane w sprawie konkretnego przedsiębiorcy?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że nie pamięta, ale pracownicy Kancelarii Sejmiku potwierdzają, że tak.

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Szanowny panie przewodniczący. To nie jest konkretny jeden rolnik, tylko to jest cała grupa. Dostawców było prawie 2 tys. w ostatnim momencie. Zdaję sobie sprawę, że można mieć wątpliwości, ale jeżeli rząd wyciąga rękę i pomaga rolnikom z Podlasia, to my, jako radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego powinniśmy się upomnieć o będących w takiej samej sytuacji rolników z Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Jest to szanowni państwo sytuacja wyjątkowa, ponieważ jest to spółdzielnia. To nie jest jakiś jeden producent, jeden właściciel. Ten problem dotyka bardzo wielu rolników, którzy przecież są współwłaścicielami tej firmy. Jest to przecież niesprawiedliwe, że dla spółdzielni na Podlasiu można dać pieniądze, a tutaj ich nie ma. Dlaczego mamy nie protestować czy prosić o to, żeby oczekiwania naszych rolników z kujawsko-pomorskiego były również skutecznie załatwione jak na Podlasiu”.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział: „Dyskutowaliśmy długo na posiedzeniu sejmikowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na ten temat. Stanowisko nie dotyczy ani pojedynczego rolnika ani jednej spółdzielni. Proszę przeczytać tytuł – *w sprawie zasad udzielania pomocy rolnikom poszkodowanym w związku z upadłością podmiotów skupujących produkty i płody rolne* – my wychodzimy nieco szerzej, aby rząd zastanowił się nad tymi rolnikami, którzy potracili duże środki finansowe w związku z upadłościami firm skupujących, ale przykład podajemy spółdzielni ROTR z Rypina. Ponieważ rozporządzenie rady ministrów dotyczy też spółdzielni mleczarskiej, tylko że z innego obszaru, nie z naszego województwa. Stąd może rząd to stanowisko przyjmie jako nasz sygnał, że trzeba rozwiązać na przyszłość te problemy”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie zasad udzielania pomocy rolnikom poszkodowanym w związku z upadłością podmiotów skupujących produkty i płody rolne; wynik głosowania: 11 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik stanowisko podjął (w obecności połowy ustawowego składu sejmiku). Nikt nie zgłosił sprzeciwu. Radny Stanisław Pawlak zgłosił, że głosował „za”, ale system tego nie odnotował.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 27).

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył,

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań radnych. Przypomniała, że po przedstawieniu interpelacji bądź zapytania należy je złożyć na piśmie.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Pani przewodnicząca, 23 sierpnia na pani ręce złożyłem interpelację adresowaną do pana marszałka Piotr Całbeckiego w sprawie sytuacji w szpitalu we Włocławku. Dzisiaj o tym mówiliśmy. Nie będę czytał, ale interpelacja składa się z dwóch części. W pierwszej części opisuję, jaka jest aktualnie sytuacja, co ją spowodowało i jak należałoby ją zmienić, a w drugiej części wnioskuję konkretnie o to, co pan marszałek już dzisiaj przyjął, o utworzeniu stypendiów fundowanych dla studentów medycyny i uzgodnienia z Prezydentem Miasta Włocławek także mieszkańców, które miasto gwarantuje dla nowo zatrudnianych absolwentów uczelni medycznych. Uważam, że jest to bardzo ważny problem, stąd prosiłbym o podejście pana marszałka i całego zarządu do tego mojego wniosku i przygotowanie, może na następną sesję, gdyby się udało, stosownych dokumentów, co do wsparcia finansowego studiującej młodzieży na kierunkach medycznych”.

Więcej interpelacji ani zapytań nie zgłoszono.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizację kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał: wolne głosy i wnioski.

Radny **Jacek Gajewski** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku. Takie moje osobiste refleksje po dzisiejszej sesji. Rozpoczynaliśmy te sesje, można powiedzieć, już wcześniej w patio na pierwszym piętrze podejmowaliśmy olimpijczyków, medalistki z Igrzysk Olimpijskich z Tokio 2020. Bardzo taka uroczysta impreza i fajna atmosfera – na szczęście olimpijczycy nas w tej chwili nie widzą. To, co się działo w ciągu ostatniej godziny, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkunastu minut, to jest po prostu żenada – zachowanie niektórych radnych. Ja bym apelował do pani przewodniczącej, bo ma pani takie narzędzia, z których można skorzystać, chociażby finansowe, żebyśmy chcieli się tutaj spotykać. Bo po ponad półtora roku mamy okazję, żeby nie siedzieć już przed komputerami, ale tutaj być ze sobą, spotkać się, uczestniczyć w posiedzeniu sejmiku. To, co jest na koniec sesji, to jest po prostu moim zdaniem – żenada. Mam nadzieję, że takich obrazków więcej nie będzie, że jest karta, a radny wychodzi, wyciąga specjalnie z czytnika, nie wiem komu i czemu ma to służyć. Też apelowałbym do pana marszałka, żeby dyrektorzy departamentów, których dotyczą sprawy, które są poruszane na sesji, byli obecni na sali sesyjnej i żeby byli przygotowani. I na koniec już taka ostatnia uwaga, trochę było śmiechu na końcu, ale śmiałyśmy się sami z siebie”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo. Pan radny Jacek Gajewski uprzedził to, co chciałam państwu powiedzieć na zakończenie tej sesji. Ja już w trakcie zwróciłam uwagę na to, że na początku z prawdziwym wzruszeniem i radością przyjął państwa tutaj w sali sesyjnej. Natomiast państwo nie mają tego oglądu,

jak ja. Co ja mogę zrobić, kiedy w trakcie sesji jeden po drugim radny wychodzi? I rzeczywiście panie marszałku po raz któryś się zdarzyło, że dyrektor departamentu odpowiedzialny za uchwałę nie jest obecny na sali, musi biec, mieć przyspieszony oddech, musi się konsultować w trakcie – to potwierdzam obserwację pana radnego. Będę się zastanawiała – oczywiście, ja te narzędzia mam – to jest 10 proc. o ile się nie mylę z diety, natomiast jest jeszcze coś takiego jak sumienie obywatelskie i nie wiem czy nie będę musiała napisać listu i zaapelować do radnych. I widzicie państwo, znowu jest taka sytuacja, że słuchamy siebie nawzajem na zakończenie – ci, którzy zostali i jesteśmy, a nie dotyczy tych osób, które wyszły. Ale na pewno należy się zastanowić nad poprawą tego stanu rzeczy. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to pozwolicie państwo, już w troszeczkę w innej już atmosferze, chciałam bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi za pomysł zorganizowania dożynek w mieście. Zwracam również uwagę państwu na dwa obiekty, które znalazły się w sali sesyjnej – jeden z nagrodzonych wieńców dożynkowych oraz chleb dożynkowy wczoraj poświęcony – niech trud pracy rolnika przypomni nam trud pracy radnego.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział: „Chciałbym tych kolegów radnych usprawiedliwić, bo nieraz te sprawozdania, które dostajemy już wcześniej, niepotrzebnie są referowane drugi raz i potem na obrady mamy właściwie bardzo mało czasu, bo wszyscy już są tak zmęczeni, że nie zajmujemy się istotą sprawy, tylko głównie wysłuchujemy sprawozdania”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Od razu muszę odpowiedzieć panu radnemu, że to jest nasz obowiązek i przysłuchują się temu nie tylko radni, którzy byli obecni na komisjach, ale również obywatele. Ponieważ sesja jest streamingowana i oni mają prawo wiedzieć o tym. A poza tym jedno ze sprawozdań nie było prezentowane na komisjach. Ja może ze swojej strony mogę się zobowiązać do tego, zresztą w trakcie korespondowałam z panią Marylą, że będziemy może bardziej wyraziście określali prelegentom jak długo mogą mówić, bo pierwsza prezentacja była zbyt długa i zbyt szczegółowa. To rzeczywiście można poprawić, ale tak, żebyśmy tylko przechodzili do porządku dziennego na sprawozdaniach, niestety nie możemy zrobić. Cały czas podkreślam – to jest nasza praca i jeżeli ona miałaby trwać nawet dłużej – to trudno i trzeba to po prostu przyjąć. I to zmęczenie wziąć na siebie”.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział: „Króciutko tylko, żebyśmy się tak nie demotywowali, bo bydgoskie sesje Rady Miasta potrafią trwać do 2. w nocy od 9. rano. Tak że naprawdę, nawet jeżeli raz kiedyś posiedzimy do 17. czy 18. to nic nam się nie stanie”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Bardzo dziękuję. Staram się sesje prowadzić sprawnie i wywiązywać się ze swojego obowiązku i ze swojej funkcji tak

jak najlepiej potrafię. Przynajmniej mówię dosyć szybko przez co też może trochę przyspieszam”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Ponieważ podwójnie zostałem dzisiaj wywołany. To chciałem się usprawiedliwić, że moja nieobecność była związana z ważnym spotkaniem, którego nie mogłem inaczej zorganizować, a dotyczyło kolejowych przewozów regionalnych. Myślę, że musicie mi państwo to wybaczyć. Też, jako marszałek chciałbym przeprosić za niedyspozycyjność dyrektorów – to jest problem. Chyba nie wszyscy do końca wiedzieli, że sesja się odbywa już nie hybrydowo. W związku z tym na następnej sesji będą wszyscy obecni i przygotowani. Ale to też nie jest tak, bo akurat wiem o jaką dziedzinę chodzi. Ten departament ma w tej chwili bardzo dużo pracy – proszę mi wierzyć, więc może dlatego ta uchwała, która wywołała trochę zamieszania nie do końca była dobrze przygotowana – za co przepraszam. Dziękuję państwu tym, którzy znajdują czas jeszcze poza tymi spotkaniami w komisjach i sesjach, włączając się w spotkania, w uroczystości – tak jak wczoraj – dożynkowe. Myślę, że warto w nich uczestniczyć, to jest taki naturalny kontakt z naszymi mieszkańcami, dla których tę imprezę organizujemy, a nasza obecność jest po prostu ważną demonstracją. Aby w przypadku dożynek podziękować za ich trud pracy. Zapraszam do Horzycy 1 września – mamy uroczystość wręczenia medali 100-lecia powrotu Pomorza i części Kujaw do Macierzy naszego województwa. Kończymy w ten sposób obchody tej pięknej rocznicy. Dopiero teraz, bo na to pozwalają warunki sanitarne. Nie wiem, jak będzie w przyszłości. Sądzę, że jest to taki dobry czas, aby nadrobić zaległości i posmakować normalnego życia. I cóż, przed nami bardzo dużo trudnych decyzji. A te najbliższe tygodnie, tak jak mówiliśmy – przetarg na przeszło miliard złotych – to jest taka kwota, jeśli chodzi o przewozy regionalne. Nie będę mógł być panie Stanisławie na posiedzeniu rady społecznej w szpitalu we Włocławku. Bardzo bym chciał, aby zapanował spokój wokół szpitala. Moim zdaniem niepotrzebne są te wszystkie napięcia. One mają źródło w jakichś cechach charakteru ludzi – zupełnie niepotrzebnie. Szpital nie jest w opłakanym stanie, jak to niektórzy jakoś tak alarmująco piszą. Zdarzają się nieporozumienia między ludźmi – dyrekcją i pracownikami. Badaliśmy tę sytuację od strony pracowniczej – zdecydowana większość pracujących, anonimowo wypowiadających się podkreślam osób, pozytywnie ocenia pracę dyrekcji. A że kłopotów nie brakuje w służbie zdrowia – to wiemy wszyscy. Myślę, że te pozytywne działania są ważniejsze – rozbudowa szpitala, stypendia i mieszkania. To musi wreszcie przełamać jakąś taką atmosferę niemocy, lęku czy w ogóle przetrwamy kolejny miesiąc. To jest niedobra sytuacja, jeżeli perspektywy takiej dłuższej nie ma, a już szczególnie w szpitalu, to trudno naprawdę o skuteczne leczenie i wszystko się wtedy sypie”.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, dziękując paniom i panom radnym za obecność, zakończyła obrady XXXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokół sporządziły:

Maryla Majtczak (punkty: 1-7, 9-13,19-30)

Anna Sobierajska (punkt: 14-18)

Emilia Szymczak (punkt: 8)